Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. NIEDZIELA, 21 PAŹDZIERNIKA 1934 NR. 290

Pogrzeb Wielkiego Prezydenta Francji

Ostatnia droga Poincare'go

Paryż, 20. 10. (Tel. wł.)

Od rana wieje ostry wiatr i gęsta mgła zawisła nad miastem, otulając je w szary, żałobny welon. Od czwartku trumna ze zwłokami Poincare'go stała w Panteonie i miljony Paryżan przeszły przed katafalkiem, żeby się pokłonić prochom Zmarłego. Żaden mąż stanu nie był tak bliskim obywatelowi francuskiemu, jak zmarły Prezydent.

Na trumnę zarzucono narodowy sztandar, **pośmiertny strój każdego wielkiego Francuza.** Nie płonęła ani jedna świeca, tylko promienie reflektorów rzucały światło na katafalk. Reszta gmachu tonęła w mroku. Sylwetki żołnierzy pełniących straż honorową widniały nieruchomo i snuły się nieprzerwalnym sznurem cienie zwiedzających. Od stóp katafalku aż do bramy, kwiaty i wieńce.

Na placu przed Panteonem zgromadziła się cała Francja. Wszyscy przedstawiciele jej wielkości, potęgi i chwały: senaty uniwersyteckie, Kapituła Legji Honorowej, senatorowie, posłowie, delegaci z różnych stron kraju i zagranicy i las sztandarów. Po obu stronach Panteonu, na wzniesieniu, zajęła miejsce rodzina Zmarłego, rząd, oraz przedstawiciele państw obcych. Króla jugosłowiańskiego reprezentuje książę Arsenjusz, króla rumuńskiego jego brat, książę Mikołaj. Przedstawicielem Prezydenta R. P. jest ambasador polski w Paryżu, p. **Chłapowski.**

Punktualnie o godz. 11-tej wpadają na plac hałaśliwe motocykle policji. Grają pobudkę. **Przyjeżdża Prezydent Republiki.** Teraz wszystko cichnie. Z Panteonu **wynoszą trumnę i ustawiają ją na katafalku.** W oddali orkiestra gra żałobnego marsza. **Na trybunę wchodzi premjer Doumergue,** aby wygłosić jedyną mowę żałobną.

Przemówienie Doumergue'a

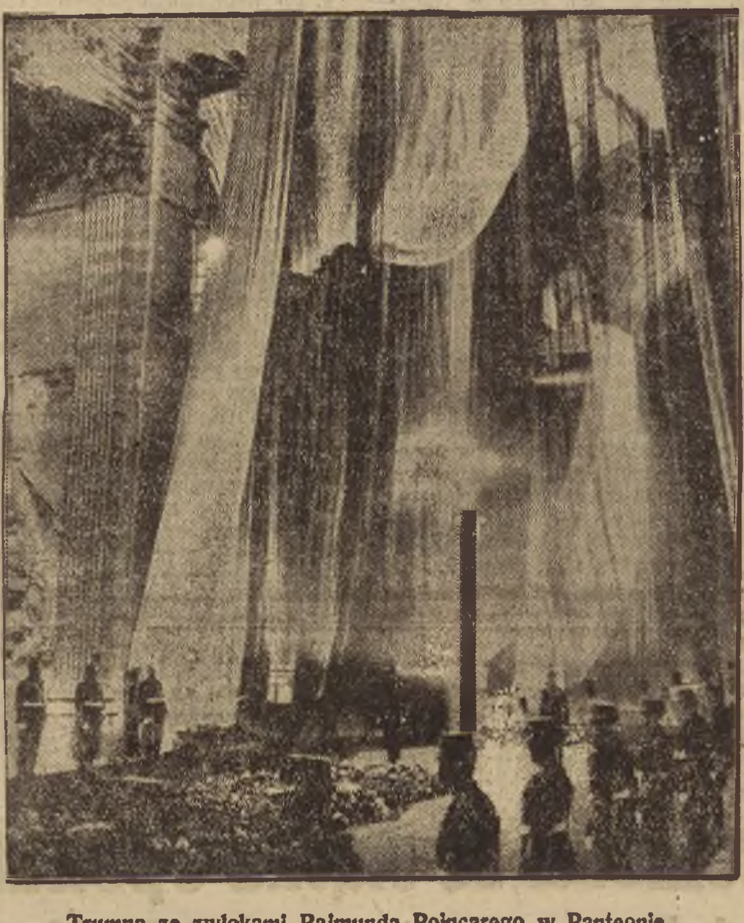
Panuje niezwykła cisza. Nad kopułą Panteonu zwisają ciemne, smutne chmury. Premjer Doumergue jest z tego samego pokolenia co Zmarły. Był jego przyjacielem i współpracownikiem przez wiele lat i przejął po nim ciężkie dziedzictwo. Głos premjera, tak silny zazwyczaj, drży ze wzruszenia.

„Śmierć Poincare'go, mówi Doumergue, uderzyła Francję w samo serce. Wraz ze Zmarłym odchodzi od nas jedno ze świateł siły niezwykłej".

Premjer mówi wolno, bo każde słowo wymaga zastanowienia i wypowiedziane jest ze wzruszeniem.

Mówca przypomina, w jakich momentach Poincare ratował Francję. Lata wojny, potem rok 1926. Dominującym rysem tego męża stanu, największego od tragicznego roku 1870, jakiego miała Francja, było niezwykłe poczucie obywatelskie. Jego życie pełne odwagi i bezinteresownego poświęcenia przejęte było troską o dobro publiczne. W ostatnich latach Poincare został złożony niemocą i nie był w stanie dłużej służyć krajowi. Świadomość tej niemocy była bodaj największą kalwarią ostatnich lat Zmarłego. Jednak sama jego obecność służyła jeszcze ojczyźnie, a teraz, kiedy odszedł od nas, musimy być wierni jego pamięci. Prawa, które wyznawał Zmarły powinny pozostać najwyższem przykazaniem.

Mówca zwraca się wkońcu do wdowy po Zmarłym:



Trumna ze zwłokami Rajmunda Poincarego w Panteonie.

„Pani, która ma zaszczyt nosić nazwisko Zmarłego, i która była jego najwierniejszą towarzyszką, przyjmij od pogrążonego w smutku narodu wyrazy najgłębszego współczucia i żalu".

Premjer Doumergue skończył. Zaczyna się teraz defilada przed katafalkiem. Przechodzą uczniowie politechniki wojskowej, szkoły i oddziały garnizonu paryskiego. Maszeruje także pułk strzelców, w którym Zmarły Prezydent był oficerem rezerwy.

Po ukończonej defiladzie **wyjeżdża na plac laweta, na której ułożono trumnę.** Formuje się żałobny pochód. Pierwsi idą byli uczestnicy wojny, potem strzelcy i orkiestra gwardji republikańskiej. Za trumną niesiono ordery Zmarłego. Cztery wozy, pełne wieńców. Rodzina, Prezydent Republiki, rząd, korpus dyplomatyczny, cała Francja. Dwa ogromne wieńce niesie **delegacja z Lotaryngji, która była rodzinną ziemią Zmarłego.** Pochód kieruje się ku katedrze Notre Dame.

W Notre Dame

Na moście św. Michała zatrzymuje się **— minuta milczenia.** Na placu katedralnym laweta z trumną staje w miejscu, skąd rozchodzą się drogi **na wszystkie strony Francji. Grają Marsyljankę.**

Jest godzina 12-ta. **Przyjaciele Zmarłego biorą trumnę na barki i niosą ją do katedry.** Prastara świątynia pełna jest migocących świec i dymu kadzideł. **Biją głucho wszystkie dzwony. Rozpoczyna się nabożeństwo żałobne.** Przy jednem z bocznych wejść do kościoła, czekają **dwa czarne automobile.** Zawiozą one zwłoki do **Nubecourt,** gdzie w obecności najbliższej rodziny i przyjaciół szczątki prezydenta spoczną obok prochów matki i ojca.

Szare dotychczas niebo przetarło się: z za chmur wyjrzało blade słońce...

Organizatorzy i wykonawcy zamachu marsylijskiego

znaleźli się w rękach organów bezpieczeństwa

Turyn, 20. 10. (PAT.)

W związku z aresztowaniem d-ra Pawelica i Kwaternika przybył tu inspektor policji francuskiej. **Inspektor francuski nie mógł jednak zaznajomić się z rezultatami śledztwa,** ani też sam zbadać aresztowanych, gdyż obowiązujące formalności międzynarodowe nie zostały jeszcze załatwione. Policja włoska zapewniła jednak inspektora francuskiego, że dwaj aresztowani teroryści posiadają **wszystkie cechy charakterystyczne, odpowiadające opisowi zewnętrznemu d-ra Pawelica i Kwaternika.**

Paryż, 20. 10. (PAT.)

Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że zaprzeczają tam pogłoskom, **jakoby Pawelic miał przebywać w Marsylji pod nazwiskiem Pavelescu.** Najwidoczniej zaszła tylko pomyłka spowodu podobnego brzmienia nazwiska. Obywatel rumuński, Pavelescu, rzeczywiście przebywał we wrześniu w Marsylji, jest on jednakże **powszechnie znanym w Bukareszcie urzędnikiem.**

Dowody rzeczowe, jakie znajdują się w rozporządzeniu prokuratora w Marsylji, prowadzącego śledztwo w sprawie zamachu na króla Aleksandra są następujące: pistolet automatyczny o typie karabinu maszynowego **dający 220 strzałów na minutę,** pistolet zwykły automatyczny, 5 magazynów naładowanych, 5 magazynów pustych i 66 naboi.

Paryż, 20. 10. (PAT.)

Po zatrzymaniu w Turynie przez policję włoską d-ra Pawelica i Kwaternika, należy stwierdzić, że **prawie wszyscy organizatorzy i wykonawcy zamachu marsylijskiego znaleźli się w rękach organów bezpieczeństwa.** Poszukują jedynie przyjaciółki Kwaternika, która towarzyszyła zamachowcom w Aix, Marsylji i w Paryżu, **Marji Vondraczek vel Vudrow.** Pozostaje ona dotychczas na wolności, ale policja utrzymuje, że aresztowanie jej jest kwestją najbliższych dni.



Przywódca terorystów chorwackich dr. Pawelic, aresztowany w Turynie przez policję włoską na żądanie władz francuskich pod zarzutem zorganizowania zamachu na króla Aleksandra.

Stwierdzenie prawdziwych nazwisk zamachowców i sprawdzenie ich zeznań jest już prawie ukończone. Obecnie należy oczekiwać **konfrontacji wykonawców zamachu z inspiratorami.** Jak wiadomo, ci ostatni w dalszym ciągu zaprzeczają zeznaniom Pospiszila i Rajticza. Władze włoskie nie udzielają żadnych informacyj w sprawie aresztowanych Pawelica i Kwaternika.

W każdym razie organizacja, która dokonała zamachu, jest obecnie dokładnie znana. Szefami jej byli: Pawelic i Kwaternik vel Kramer, a także Perczec. Ten ostatni dotychczas ukrywa się przed policją. Do grupy wykonawców należeli: Kaleman - Georgjew - Czarnoziemskij, zabójca króla, Mio Kraj-Malny, Pospiszil oraz Rajticz. Wreszcie za wspólników grupy uważać należy Marję Vondraczek, niejakiego Mio Bzika oraz tajemniczego X, który odwiedzał Marję Vondraczek w Paryżu.

Ta trójka pozostaje jeszcze na wolności.

Paryż, 20. 10. (PAT.)

Korespondent Havasa w Białogrodzie **zaprzecza kategorycznie pogłoskom, pochodzącym ze źródeł zagranicznych,** jakoby Jugosławja miała wystosować do Węgier ultimatum w związku z tragedją marsylijską. Korespondent Havasa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, **że jest nawet mało prawdopodobne, aby Jugosławja poruszyła tę kwestję na forum Ligi Narodów.**

Generalny atak młodoniemców na „Volksbund"

Domagają się stanowczo ustąpienia całego kierownictwa

W obecnej walce w łonie obozu niemieckiego wysuwa się ostatnio na czoło organizacja młodoniemiecka oraz stojąca jej do dyspozycji prasa. W ostatnim n-rze organu młodoniemców „Der Aufbruch", z dnia 20 bm. ukazał się obszerny wstępny artykuł, pt. „Naiwny Volksbund", w którym nieznany autor niesłychanie ostro występuje przeciw obecnemu kierownictwu „Volksbundu" oraz jego urzędnikom, odmawiając im nietylko prawa do dalszego opiekowania się sprawami mniejszości niemieckiej, ale pozatem i jakichkolwiek kwalifikacyj pod tym względem.

„Raz nareszcie" — pisze „Der Aufbruch" — „trzeba skończyć z tem korzystaniem z zaufania mniejszości w postaci zaliczek. Obecne kierownictwo Volksbundu jest jeszcze na tyle naiwne, sądząc, że masy niemieckie na polskim Śląsku jeszcze za nim stoją i jemu wierzą. Ilekroć zwracano kierownikom tej organizacji uwagę, że nie są zdolni do reprezentowania mniejszości i obrony jej praw, tylekroć kierownicy ci zastaniali się wymówkami, że właściwie w łonie obozu niemieckiego w Polsce nie winno się utyskiwać na stosunki, panujące w nim, gdyż to podobno nie uchodzi"!

„Der Aufbruch" dochodzi w rezultacie do wniosku, że w takich warunkach oczywiście nie może być mowy o dalszem tolerowaniu tego rodzaju stosunków i, że trzeba bardzo energicznie domagać się bezwzględnego ustąpienia całego kierownictwa „Volksbundu". Prędzej bowiem nie można myśleć o załagodzeniu przesilenia w łonie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Na innem miejscu wspomniany tygodnik, tak samo zresztą, jak i organ sen. d-ra Panta, wspomina o rzekomych zamiarach ustąpienia nietylko p. Ulitza, ale i innych kierowników „Volksbundu", podkreślając, że prawie cała mniejszość niemiecka z ulgą odetchnie, gdy panowie ci usuną się z kierownictwa tej organizacji, do której już nikt dziś nie ma najmniejszego zaufania.

Niedziela 21 Paźdz. 1934	Dziś: Urszuli, Hilarj. Jutro: Korduli p. Wschód sł.: g. 6 m. 34 Zachód sł.: g. 16 m. 54 Długość dn.: g. 10 m. 20

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 20 „Ucieczka".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

TARN. GÓRY: poniedziałek: g. 19,45 „Zwyciężyłem kryzys".

CIESZYN: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

△ REPERTUAR TEATRU „DOMU LUDOWEGO" W CHORZOWIE.

NIEDZIELA (21 b. m.) g. 20 Gościnny występ opery warszawskiej „Madame Butterfly".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Tańcząca Wenus", od soboty „Oliver Twist". Casino: „W wiedeńskiej kawiarence". Colosseum: „Bohaterski czyn". Palace: „Nocne sady". Rialto: „Imperatorowa". Union: „Walc wiosenny". Dębina: „Syn mimowoli" i „General Czeng".

CHORZÓW. Apollo: „365 żon króla Pauzola" i „Tajemnica Pana X". Colosseum: „Maskarada" i „Bunt w Szanghaju".

RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „Wielka klatka" i „Jej czar".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Kuszenie szatana". Apollo: „Pożar nad Wołgą".

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 22 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6.45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 13.05 Płyty. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Dr. Kazimierz Simm: „Czarodziejskie rośliny". 17.00 Recital skrzypcowy. 17.35 Płyty. 17.50 Jak powstaje polski jedwab. 18.15 Trio fortepianowe. 18.45 Z falami Dunajca. 19.25 Kronika harcerska. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert popularny. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— **DYŻUR APTEK W SIEMIANOWICACH.** W niedzielę, 21 bm. otwarta jest apteka św. Barbary ,która w bież. tygodniu pełni również dyżur nocny. (mk)

— **ZŁODZIEJE POD KLUCZEM.** Z budynku maszynowego pod Pszczelnikiem w **Siemianowicach** znikały od dłuższego czasu różne części żelaza. Szkoda wynosi około 2.000 zł. W ostatnich dniach policja wpadła na trop złodziei ujęła ich. Są to: Franciszek B. i Franciszek P. oraz Alojzy M. z Siemianowic. (mk)

— **STRZAŁ W NOCY.** W ub. czwartek posterunkowy Laczka z komendy rezerwy w **Rybniku**, idąc wzdłuż toru na trasie **Rybnik — Niedobczyce**, natknął się na jednym z wagonów na pewnego osobnika, który począł zrzucać węgiel na ziemię. Wkrótce potem zjawiło się jeszcze 6 osobników, który węgiel zbierali i ładowali do worków. Na wezwanie policjanta do zatrzymania się, osobnicy nie reagowali, wobec czego L. wystrzelił do nich, chybiając jednak. Wobec panujących ciemności osobnicy ci nie zostali rozpoznani. (r)

— **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** Z sieni, przylegającej do składu kolonjalnego Jana Szremera w **Belku**, pow. Rybnik, skradł nieznany sprawca rower z przywiązaną do niego paczką, zawierającą 700 papierosów i 10 paczek zapałek, wartości 106 zł. Nierozpoznany przez nikogo sprawca zdołał zbiec. Tegoż samego dnia sprzedał najprawdopodobniej ten sam osobnik w składzie kolonjalnym Edwarda Pierchały w Przegendzy 34 paczki papierosów i 4 paczki zapałek, przedstawiając się jako agent kupca Huberta Barona z Czerwionki. Sprytny kombinator usiłował również sprzedać skradziony rower pewnemu bezrobotnemu za 40 zł., a gdy bezrobotny zapytał się o kartę rowerową, sprawca lup porzucił i zbiegł. (r)

— **ROK WIĘZIENIA ZA CZYNY NIEMORALNE.** W ubiegły wtorek przed Sądem Okręgowym w Tarn. Górach odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu M. z Piekar, oskarżonemu o czyny niemoralne, jakich dopuścił się oskarżony wobec nieletnich. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd wydał wyrok, skazujący M. na 1 rok więzienia, przyznając mu okoliczności łagodzące, jak dotychczasowa niekaralność i podeszły wiek. Karę tę sąd zawiesił na przeciąg lat 4, motywując to tem, że oskarżony z bez odcierpienia kary nie powróci już na drogę przestępczości. (Pi)

— **KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM W TARN. GÓRACH.** W dn. 16 bm. przed Sądem Okr. w Tarn. Górach odpowiadali Morkusik Augustyn z Radzionkowa i Szary Jan z Katowic, za kolportowanie ulotek komunistycznych. Oskarżeni, jak zwykle, tłumaczyli się tem, że jakiś nieznany osobnik wręczył im walizkę, którą mieli odnieść w pewne umówione miejsce. Sąd jednak nie dał wiary tym tłumaczeniom i wydał wyrok, skazujący każdego z nich na 1 rok i 10 miesięcy aresztu, zaliczając areszt śledczy. (Pi)

— **ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY GÓRNICZEJ.** W niedzielę, dnia 21 października br. w Tarn. Górach odbędzie się zjazd koleżeński absolwentów Szkoły Górniczej w Tarn. Górach. Na zjazd ten przybędą nieomal wszyscy ci, którzy w latach, kiedy Tarn. Góry gościły w sobie Szkołę Górniczą, ukończyli studja na tej placówce, która tak chlubnie zapisała się w dziejach naszego górnictwa. (Pi)

W sprawie wypłacania świadczeń

pensjonistom Bractwa Górniczego Rzeszy, zamieszkałym w Polsce

Bractwo Górnicze Rzeszy wypłaciło dotychczas pensjonistom, zamieszkałym w Polsce, który byli ubezpieczeni tylko w Niemczech, i pozostałym po nich, świadczenia bezpośrednio, innym zaś, za pośrednictwem Spółki Brackiej (§ 16 układu z 7 października 1933 r). Ponieważ ten sposób wypłaty napotykał na trudności z powodu przepisów dewizowych, przeto sposób przekazywania pensyj został zmieniony układem zawartym między **Spółką Bracką i Bractwem Górniczem Rzeszy z 10 października 1934 r.** Układ ten reguluje począwszy od 1 listopada 1934 r. wypłatę świadczeń, przysługujących z Bractwa Górniczego Rzeszy pensjonistom, zamieszkałym w Polsce, jak następuje:

I. Bieżące świadczenia:

1. Wypłatę pensyj, a to również dla ubezpieczonych pełno-uprawnionych, t. zn. ubezpieczonych, którzy przebyli okresy składkowe tylko w niemieckich bractwach górniczych, jak i dla ubezpieczonych przechodnich. t. zn. ubezpieczonych, którzy przebyli okresy składkowe w polskich i niemieckich bractwach górniczych, uskutecznia się począwszy od 1 listopada 1934 r. za pośrednictwem polskiej **Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, ulica Jasna 9.**

2. Bractwo Górnicze Rzeszy prześle Pocztowej Kasie Oszczędności do 20-go każdego miesiąca wykazy dot. pensyj, płatnych w następnym miesiącu.

3. Jednocześnie z przesłaniem wykazów pensyj przekazuje Bractwo Górnicze Rzeszy na konto polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności w Berlinie **nr. 11000** kwotę ogólną wynikającą z jej wykazów.

4. Po nadejściu wykazów i przekazanej przez Bractwo Górnicze Rzeszy kwoty ogólnej polska Pocztowa Kasa Oszczędności wystawia przekazy dla poszczególnych pensjonistów. Na odwrotnej stronie przekazu wymienia ona warunki, jakie mają być wypełnione na żądanie **Bractwa Górniczego Rzeszy przy wypłacie pensyj,** (por. pkt. 5).

5. Wypłata pensyj przez polskie urzędy pocztowe następuje po dostarczeniu:

a) **urzędowego zaświadczenia życia;**

b) przy pensjach wdowich, urzędowego **zaświadczenia wdowieństwa.**

Wystarczającem jest dostarczenie wymienionego pod a) **zaświadczenia życia raz na pół roku,** a wymienionego pod b) zaświadczenia wdowieństwa **raz na rok.**

II. Zaległe świadczenia.

Bractwo Górnicze Rzeszy prześle Spółce Brackiej do 7-go każdego miesiąca wykaz orzeczeń dostarczonych w poprzednim miesiącu dla pensjonistów, zamieszkałych w Polsce, przy zapodaniu kwot narosłych do podjęcia bieżących wypłat.

Jednocześnie z przesłaniem wykazu Bractwo Górnicze Rzeszy przekazuje Spółce Brackiej sumę narosłych kwot przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie.

Po nadejściu wykazu i otrzymaniu przekazanej kwoty Spółka Bracka dokonuje wypłaty narosłych kwot stosownie do art. 37 polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniu społecznem z 11. VI. 1931 r.

Wiadomości ze Śląska Opolskiego

Nadużycia w kasie pow. Kozielskiego

W Powiatowej Kasie Oszczędności w **Koźlu**, na Śląsku Opolskim, w ostatnim czasie wykryto cały szereg nadużyć, przyczem początkowo nie zdołano jednak ustalić, kto właściwie tych nadużyć się dopuszczał. Dopiero **zupełnie przypadkowo w ręce zarządu kasy wpadł sfałszowany weksel,** i w toku dochodzeń, w tej **sprawie skierowano podejrzenia na 32-letniego Wilhelma Wyppicha z Koźla,** któremu w czasie dalszego śledztwa **zdołano udowodnić popełnienie tych nadużyć.**

Jak stwierdzono, Wyppich **przez fałszywe prowadzenie ksiąg w latach od 1928 do 1934 sprzeniewierzył 13.000 marek na szkodę kasy.**

Przed sądem tłumaczył się W., **że był wykorzystywany przez pewnego osobnika, który go na każdym kroku szantażował,** i który w międzyczasie już zmarł. Sąd skazał Wyppicha **na rok i 4 miesiące więzienia.**

Zatarg o płace

Jeden ze związków zawodowych zwrócił się do Inspektoratu Pracy w Chorzowie w sprawie unormowania warunków płac robotników, zatrudnionych w fabryce mydła Socha w Chorzowie, dz. II. W fabryce tej zatrudnia się obecnie około 50 robotników. Z powodu braku odpowiedniej obowiązującej taryfy, wzgl. umowy zbiorowej w tego rodzaju gałęzi przemysłu, robotnicy płaceni byli na podstawie zawartych indywidualnie umów. W sprawie tej odbyła się w ub. sobotę w Inspektoracie Pracy w Chorzowie konferencja, na której jednak przedstawiciel pozwanej firmy odrzucił wszelkie żądania robotników. Wobec tego sprawa odesłana została do rozpatrzenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Nadużycia w „Ostfroncie"

Wielką sensację na Górnym Śląsku wywołała sprawa wykrytych nadużyć w katowickim oddziale bytomskiej **gazetki hitlerowskiej „Ostfront".** Pracował tam w charakterze korespondenta i kierownika oddziału niejaki **p. Koenig,** który od dłuższego czasu dopuszczał się nadużyć. Wobec tego został on z miejsca zwolniony a na jego miejsce został zaangażowany niejaki **p. Wieczorek z Mysłowic.** Szkody wyrządzone przez p. Koeniga mają sięgać kilka tysięcy zł. (s.)

Skutki picia wódki

Dnia 18 bm. o godz. 7-mej rano zjawił się na posterunku policji w **Jejkowicach,** w pow. Rybnickim, urzędnik Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy, Jan **Skoczylas** z Katowic, który zgłosił, że poprzedniego dnia o godz. **19.50 napadło na niego na drodze pod Zebrzydowicami kilku osobników,** którzy **zabrali mu rower oraz teczkę z dokumentami służbowemi.** Nie mógł on jednak dokładnie opisać miejsca zamachu, ani też sprawców. Wobec tego policja przeprowadziła natychmiast energiczne dochodzenia, w wyniku których stwierdzono, **że Skoczylas wspomnianego dnia do godz. 22.30 popijał w gospodzie Kolorza w Gaszowicach,** a następnego dnia o godz. 6 rano widziano **go jeszcze leżącego w rowie w pobliżu posterunku policji w Jejkowicach.** Policja przypuszcza więc, że Skoczylas **danego wieczoru zapomniał wogóle o świecie Bożym** i, że rower oraz dokumenty **poprostu zgubił.** Sk. widocznie zapomniał o starej zasadzie, że „od piwa zawsze głowa się kiwa"...

PRZEPIĘKNY BIUST



„Mam znowu biust, jak kiedy miałam lat 18-cie. „DIVA sprawił ten cud". Tak pisze pełna szczęścia p. Marja St. — Spróbujcie „DIVA"! Otrzymacie pod gwarancją 200 zł. pełną cenę kupna z powrotem, jeżeli użycie paryskiego kremu Dr. Dubois — „Diva" nie zadowoli Was, nawet po zwrocie połowy pakietu niezużytego. Mały pakiet kuracyjny 2,— zł., podwójny pakiet 3,— zł. — „DIVA" zapewnia każdej kobiecie od 17—55 lat przy czysto zewnętrznem użyciu pełny jędrny biust. Wysyłka dyskretna. Przy zamówieniu proszę o podanie, czy pożądane rozwinięcie czy tylko wzmocnienie biustu. Specjalna cena: kto prześle w ciągu 3 dni wycinek niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzyma 20 proc. rabatu na mały i 30 proc. na duży pakiet.

Dr. NIC KEMENY — CIESZYN, skrytka jocztowa 100/1444.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 21 bm. o godz. 20 m. 15 powtórzenie premjery pięknej sztuki D. Nicodemiego p. t. „Cień", którą wczoraj publiczność przyjęła z prawdziwym entuzjazmem. Kasa teatru czynna już od godz. 11 do 13 i od 15 do końca przedstawienia.

O godz. 16 m. 30 świetna komedja w 4-ch aktach W. Hasenclevera p. t. „Pan z Towarzystwa".

•

Wobec licznych zapytywań, Kierownictwo Teatru Miejskiego w Sosnowcu, komunikuje, że zgłoszenia i zapotrzebowania na bilety kredytowe i zniżkowe (20 proc.) należy kierować przez Związki i Organizacje do kancelarji Teatru Miejskiej w Sosnowcu. Bliższych informacyj udziela telefonicznie i osobiście sekretarjat Teatru Miejskiego od godz. 10 rano do 2 po poł.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Nędznicy". Palace: „Czy Lucyna — to dziewczyna".

BĘDZIN. Apollo: „Ja mam temperament". Światowid: „Skradziono człowieka".

CZELADŹ. Czary: „Pieśniarz Warszawy".

— **OGŁOSZENIE WYROKU** w sprawie nauczyciela-wyrodnialca z Koszyc, zostało odroczone do czasu przesłuchania w charakterze świadka ks. Szymkiewicza. Wyrok w procesie komunistów ogłoszony będzie 22 bm.

— **ODZNACZENIA.** Przod. Malinowski z posterunku P. P. w Strzemieszycach, oraz st. post. Stradowski z Czeladzi odznaczeni zostali krzyżami zasługi.

— **SPROSTOWANIE.** W związku z podaną przez nas wiadomością, jakoby sosnowiecka fabryka lin i drutu Deichsla zredukowała 325 robotników, dyrekcja tej fabryki wyjaśnia, że wypowiedziała pracę tylko 19 robotnikom.

— **ZMIANA LOKALU CH. Z. Z. W SOSNOWCU.** Sekretarjat Okręgowy Ch. Z. Z. w Sosnowcu komunikuje, że lokal związku przeniesiony został z ul. Browarnej i obecnie mieści się przy ul. Sieleckiej 8. Sekretarjat czynny jest codziennie w godzinach od 9 do 12 i od 16 do 19.

— **W SOSNOWCU** w ostatnim tygodniu zanotowano 34 wypadki zachorowań na odrę.

Kronika Olkuska

— **AKADEMJA KU UCZCZENIU ŚW. JANA KANTEGO,** prof. akademji krakowskiej i proboszcza Olkusza, oraz Królowej Jadwigi, odbędzie się dzisiaj (niedziela) w sali kina „Orzeł" w Olkuszu.

— **SPRAWCY NAPADU RABUNGOWEGO POD WOLBROMIEM UJĘCI.** Przedwczoraj pisaliśmy o rabunku w Chełmie, pow. Olkuskiego, podczas którego dwóch sprawców, uzbrojonych w broń palną, wtargnęło przez wyrwaną strzechę do mieszkania Mąkola, rabując 1,50 zł., 40 sztuk jaj i inne przedmioty. Zarządzony przez policję pościg dał pozytywne wyniki, gdyż ujęto sprawców tego napadu, mianowicie **Kazim. Żabczyńskiego i Józefa Kolanko,** mieszkańców Brzozówki, pow. Miechowskiego. Skradzionych rzeczy nie odnaleziono, gdyż prawdopodobnie zostały one zakopane w lesie.

— **PODPALACZ.** We wsi Zgoda, pow. Miechowskiego, wybuchł w nocy pożar, który strawił stodołę Piotra Jaworskiego, oraz dom i zabudowania Franciszka Janusa. W czasie dochodzenia okazało się, że stodołę podpalił sam poszkodowany Jaworski w celu podjęcia dość wysokiej sumy asekuracyjnej. Sędzia śledczy w Miechowie zastosował względem Jaworskiego areszt.

Murarz pod zawaloną ścianą

Katastrofa budowlana w Bielowiźnie

Ze wsi Bielowizna donoszą o strasznej katastrofie budowlanej, której ofiarą padł murarz, 56-letni Antoni Ćmak, zam. w Ogrodzieńcu. Ćmak pracował we wsi przy budowie nowego parterowego domu. W ub. piątek, gdy Ćmak zajęty był murowaniem, runęła nagle ściana szczytowa nowego domu, zasypując go gruzami.

Kilku ludzi rzuciło się na ratunek zasypanego, którego wkrótce wydobyto. Ćmak szczęśliwym trafem pozostał przy życiu, jednak odniósł ciężkie obrażenia ciała. Przeniesiono go do szpitala.

Na miejsce katastrofy zjechała Komisja Budowlana, która bada przyczynę zawalenia się ściany.

RADJO



Uciekł z więzienia w sukni kobiecej

Z zakładu karnego w Oleśnicy, na Śląsku Wrocławskim, zbiegł w tych dniach w przebraniu kobiecem odsiadujący karę więzienną **obywatel polski, Jan Sikora, z zawodu technik budowlany.** Policja niemiecka wszczęła za zbiegiem energiczne poszukiwania.

Szajka złodziei z Pszczyńskiego

skazana została na 11 lat więzienia ◆ ◆

Przed niespełna rokiem grasowała na terenie powiatu Pszczyńskiego nieuchwytna szajka włamywaczy, złożona z kilku osobników, która dokonała całego szeregu włamań do zabudowań gospodarskich, kradnąc wszystko, co się dało. Ostatecznie zdołano bandę tę przytrzymać i osadzić w więzieniu. W czasie dochodzeń zdołano stwierdzić, że banda ta dokonała **włamań w kilkudziesięciu wypadkach.** Za kilka z tych przestępstw szajka odpowiadała już przed sądem.

W ub. piątek odbył się przed Sądem Grodzkim w Mikołowie dalszy ciąg rozprawy przeciw tej szajce. Na ławie oskarżonych zasiedli **Michał Sosna, Józef Skowron, Alojzy Morciński i Józef Marek,** zam. w Łaziskach i Mokrem Śl. W wyniku rozprawy sąd **wymierzył wszystkim oskarżonym łączną karę 11 lat więzienia bez zawieszenia wykonania kary.** W krótkim czasie zasądzeni odpowiadać będą przed tym samem sądem za inne podobne sprawki.

Strzały do przeciwnika

Do szpitala miechowskiego przywieziono w czwartek mieszkańca wsi Ulina **Piotra Kośmidra, ranego śrutem w rękę, plecy i oko.**

Ciężko ranny Kośmider zeznał pod przysięgą wobec policji, że przy spotkaniu ze **Stanisławem i Janem braćmi Filipowskimi** w Ulinie, powstała między nimi kłótnia, w trakcie której jeden z Filipowskich **strzelił do niego dwukrotnie z broni śrutowej.**

Zniewaga słowna i dowód prawdy

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał ciekawą sprawę z oskarżenia prywatnego niejakiego **Jerzego Kistlingera,** kupca katowickiego, który zaskarżył niejakiego Luebschitza również kupca katowickiego o zniewagę. P. Kistlinger znany jest na Górnym Śląsku z głośnego swego czasu niefortunnego nadzoru sądowego w hucie „Pokój".

Sprawa ta stała się dla Katowic niezwykłą sensacją, gdyż na rozprawie oskarżony Luebschitz twierdził, że do popełnienia zniewagi słownej został sprowokowany przez oskarżyciela Kistlingera. Przedstawił on całą historję w ten sposób, że osk. Kistlinger proponował mu łapówkę w pewnej sprawie, toczącej się przed sądem polubowym, w którym on zasiadał jako ławnik. Ta propozycja oburzyła p. Luebschitza do tego stopnia, że publicznie zwymyślał Kistlingera.

Ponieważ sąd postanowił w tej sprawie zawezwać świadków, sprawa została odroczona. Ponieważ p. Kistlinger jest w Katowicach dość znany, sprawa ta budzi wśród kupców zrozumiałe zainteresowanie. (s)

Sztygar na ławie oskarżonych

Kto jest winien śmierci górnika?

Dnia 20 bm. w sądzie okręgowym w Sosnowcu toczył się sensacyjny proces o spowodowanie tragicznej śmierci górnika Jana Kulawika w podziemiach kop. „Niwka". Kulawik, pracując jako górnik na „filarze", został przysypany, oberwanym ze stropu węglem i poniósł śmierć na miejscu.

Według orzeczenia urzędu górniczego śmierć górnika spowodowana została brakiem dostatecznego nadzoru, to też jako winowajca stanął przed sądem sztygar Alojzy K a t a ń s k i.

Na rozprawie oskarżony, któremu grozi surowa kara, nie przyznał się do winy, to też sąd postanowił rozprawę odroczyć i wezwać jako rzeczoznawcę dyrektora Tow. Saturn, inż. Józefa R a ź n i e w s k i e g o.

Meble Meble

Sypialnie dębowe . . . od zł. 300.—
Sypialnie mahoniowe, orzech. od zł. 600.—
Kuchnie . . . . od zł. 100.—
poleca jedynie **MAGAZYN MEBLI R. JACOBER.**
KATOWICE, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
vis a vis kościoła ewangelickiego.
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk

Za zbrodnię trzeba ponieść karę

Mieszkaniec Kończyc, który popełnił morderstwo pod Berlinem

Kryminalistyka notuje bardzo często wypadki, że przestępca dokonując zbrodni, zaciera ślady tak starannie, że zbrodnia przez całe lata pozostaje niewykrytą, a niejednokrotnie nawet przestępcy nie dosięga ręka sprawiedliwości. Podobnie było w sprawie niezwykle zuchwałego morderstwa rabunkowego, popełnionego w Niemczech.

W październiku 1931 r. w godzinach popołudniowych w miejscowości Basdorf pod Berlinem nieznany sprawca dokonał zuchwałego morderstwa rabunkowego **na 70-letniej staruszce Julji Faltinowej.** Ohydny czyn dokonany został w mieszkaniu staruszki, przyczem zbrodniarz zadał swej ofierze szereg śmiertelnych ran siekiera. Po dokonaniu okrutnego czynu, morderca przeszukał mieszkanie, jednak znalazł tylko 1,50 mk. niem., mimo, że w mieszkaniu znajdowało się więcej pieniędzy.

Wszczęte przez policję niemiecką dochodzenia wskazywały na to, że morderstwo zostało dokonane przez kogoś z najbliższej rodziny staruszki. Zamordowana żyła samotnie i żadnego obcego człowieka do mieszkania nie wpuszczała. Pozatem śledztwo wykazało, że sprawca dostał się do mieszkania pod pozorem oglądnięcia robót malarskich, które jeszcze w sierpniu tego roku tam wykonał. W związku z tem morderstwem aresztowano wtenczas męża zamordowanej, jej zięcia Maksa Irmera oraz jego kuzyna, niejakiego Guido Czempiela, obywatela polskiego, który stale mieszkał przy swych rodzicach w Kończycach, pow. Katowicki.

Przeciwko aresztowanym nie było jednak żadnych dostatecznych dowodów winy, wobec czego **po 10 dniach zwolniono ich z więzienia.** Czempiel natychmiast wyjechał do Polski. Jednak policja niemiecka przy pomocy policji polskiej nadal prowadziła dochodzenia, celem wyjaśnienia tego tajemniczego morderstwa i stwierdziła wkońcu, że jednak Czempiel brał udział w zamordowaniu Faltinowej.

Obecnie chodzi o to, czy Czempiel będzie wydany władzom niemieckim, czy też będzie sądzony przez sądy polskie.

Sprawa jeszcze nie została zdecydowana, ale najprawdopodobniej Czempiel będzie odpowiadał przed sądem polskim, gdyż jest polskim obywatelem. (s)

Kółka teatralne!

Wypożyczalnia kostjumów teatralnych wypożycza po przystępnych cenach różne kostjumy.

Galuszka, Katowice, ul. Młyńska 13.

Uwaga na nr. 13!

Swego rodzaju rekord

W ostatnich dniach Urząd Skarbowy w Pszczynie wywiesił.. aż 170 obwieszczeń o licytacjach za niezapłacone podatki. Rozchodzi się w tym wypadku przeważnie o podatki, zaległe ze strony drobnych rolników. W każdym razie cyfra 170 obwieszczeń licytacyjnych jest swego rodzaju rekordem.

„Gajowy kłusownikiem"

W związku z naszą notatką pod powyższym tytułem w n-rze z dnia 10 bm. wyjaśniamy, że gajowy p. Antoni **Drost,** sądownie zaprzysiężony leśniczy z Czuchowa, w pow. Rybnickim, **nie został przytrzymany w chwili, gdy ustrzelił na terenie lasów domeny państwowej w Wilczy 2 zające.** Natomiast prawdą jest, **że p. Drost podczas swego obchodu na terenach tych znalazł przy pomocy psa swego jednego zastrzelonego i jednego padłego zająca,** które oddał właścicielowi polowania, p. **Grzonce.** P. Drost został przez strażników granicznych na policji **złośliwie oskarżony o polowanie na zające** w nieprzepisowym czasie i na obcym gruncie.

Spadek wytwórczości cynku

Jak informują, wszystkie huty cynkowe na G. Śląsku **przystąpią w najbliższym czasie do poważnej redukcji wytwórczości** w związku z trudnościami, jakie w ostatnim czasie wyłoniły się w dziedzinie zbytu. Trudności te spowodowały, **że produkcja cynku dozna już w listopadzie br. dalszego skurczenia i z około 8.000 ton spadnie na około 7.000 ton miesięcznie.** Spadek wytwórczości pociągnie za sobą niewątpliwie **poważny wzrost bezrobocia w hutnictwie cynkowem na Śląsku.**

Nieudała ucieczka „ptaszka"

Dnia 19 bm. o godz. 17-tej usiłował zbiec ze szpitala miejskiego w Katowicach więzień karny, Ignacy **Ziora,** którego zdołano jednak **w ostatniej chwili jeszcze przytrzymać.** Wobec tego, że lekarz naczelny szpitala, dr. Wilimowski, **wydał co do niego opinję ujemną, stwierdzając, iż jest on niepoprawnym symulantem.** Ziore **odstawiono spowrotem do więzienia karnego w Katowicach,** celem odsiedzenia dalszej kary.

Zbrodnia w Miechowicach

W piątek o godz. 6.30 **w Miechowicach,** przy ul. Bluechera pewien robotnik **poranił ciężko siekierą 29-letniego syna swego, oraz 19-letnią córkę.** Zbrodni tej dokonał ów robotnik z **zemsty, ponieważ córka jego zadenuncjowała ojca w policji, oskarżając go o popełnienie pewnego przestępstwa.** Ofiary zbrodni odstawiono **w stanie groźnym do szpitala hutniczego w Bobrku.**

Sołtys - defraudant

Sąd Okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę przeciwko sołtysowi wsi Sułoszowa, pow. Olkuskiego, Janowi Mazeli o **przywłaszczenie sobie sumy zł. 2.174** z pieniędzy składkowych na kościół w Sułoszowej, zbieranych przez niego w ciągu 6 lat, t. j. od roku 1927 do roku 1933. Na wniosek prokuratora, sąd przekazał sprawę sędziemu śledczemu, w celu uzupełnienia śledztwa.

Defraudacja w szkole

Sąd ławniczy **w Nysie** skazał w dniu 19 b. m. dwie urzędniczki szkoły handlowej w Nysie, Szarlotę F. i Edytę M. z Nysy **za sprzeniewierzenie 20.000 marek, wpłaconych do kasy szkolnej w formie wpisowego na rok, wzgl. 4 miesiące więzienia.** Oskarżonej M. sąd darował karę na podstawie amnestji.

OD ADMINISTRACJI!

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Szan. Czytelnikom **BIERTUŁTÓW,** że **p. Franciszek Bluszcz** z dniem 20 bm. **przestał być naszym agentem.**

W związku z tem, prosimy Szan. Czytelników, którym p. Bluszcz doręczał gazety, aby dla uniknięcia przerw w dalszej dostawie gazet, zechcieli łaskawie podać swe adresy ag. **p. Bonifacemu Reichelowi, zam. przy ul. Kopernika 27.**

Heine Medina w Sosnowcu

Miejski urząd zdrowia w Sosnowcu komunikuje, że na jednem z przedmieść lekarz wezwany do chorego dziecka, stwierdził objawy groźnej choroby zakaźnej, Heine Medina. Władze natychmiast wydały stosowne zarządzenia, mające na celu należytą izolację chorego dziecka.

W roku bieżącym jest to dopiero pierwszy podobny wypadek, a wogóle drugi w Zagłębiu. Heine-Medina jest chorobą dziecięcą, b. groźną, występującą epidemicznie na zachodzie Europy. Choroba ta prawie zawsze kończy się śmiercią, a w najlepszym razie sprowadza b. groźne następstwa.

Złodziej skór wartości 280 miljonów marek

po 11 latach wpadł w ręce policji

Policja katowicka przytrzymała w Katowicach na dworcu 32-letniego Maurycego **Goldsztajna** z Krakowa, obecnie zam. czasowo w **Wlk. Hajdukach,** przy ul. Krakowskiej 31, którego policja krakowska do tej pory **poszukiwała od 11 lat za kradzież skór, wartości 280.000.000 marek polskich** na szkodę niejakiego Szedlera z Krakowa. Kradzież popełniono jeszcze w 1923 r.

Jak się okazało Goldstajn był **już raz karany za ciężki uraz cielesny wyrokiem** Sądu Grodzkiego w Katowicach. lecz mimo to obecnie policja zorjentowała się, że G. **jest identycznym z poszukiwanym od tylu lat złodziejem krakowskim.**

Męczennica w Koronie

93)

Setki pięknych oczu spoczywało na jego twarzy z wyrazem najwyższego uwielbienia. całe stosy różowych bilecików wręczano mu codziennie, ale on na wszystko był obojętny.

W sercu jego panowała wyłącznie Klara!

Księżna pragnęła gorąco zobaczyć swego ukochanego Riga, nie wiedziała jednak, w jaki sposób dostać się do „Folies Bergeres“! Byłaby go chociaż zdaleka widziała i cieszyła się jego powodzeniem i tryumfami, ale książę kazał ją śledzić swoim agentom i nie byłby jej za nic w świecie pozwolił iść na koncert.

Dniem i nocą myślała, jak oszukać czujność męża i agentów i nareszcie zdawało jej się, że wynalazła sposób na to. Postanowiła przebrać się w cudze szaty i tak wyjść wieczorem z pałacu.

Książę wynajął lożę w Operze i tam wolno było Klarze bywać nawet samej. Od czasu, gdy Józefina była u niej, jeździły zawsze razem na przedstawienia i na tem opierała Klara cały swój plan.

Gdy nadeszła godzina siódma, pojechały obydwie do Opery i w obecności stangreta i służącego weszły do przedsionka.

— Przyjedźcie po nas o jedenastej! — rzekła Klara do lokaja.

Gdy kareta znikła, pobiegły obie szybko do pobliskiego hotelu, w którym poprzednio wynajęły pokój i tam przebrały się w przygotowane już suknie kwiaciarek ulicznych. Klara była przekonaną, że w tych strojach nikt ich nie pozna.

Nawet i koszyków ze świeżemi kwiatami nie brakło.

Tak przeistoczone poszły śmiało na koncert kapeli cygańskiej do „Folies Bergeres“.

Nikt tam nie wzbraniał im wstępu — w pauzach wchodziło zawsze dużo kwiaciarek na salę i sprzedawało gościom wonne kwiaty.

Sala była dziś, jak zwykle przepełniona. Koncert rozpoczął się właśnie.

Rigo, stojący na małem wywyższeniu, trzymał skrzypce i zachwycał słuchaczy swoją grą mistrzowską, a Klara, zapatrzona w ukochanego, zbliżała się coraz bardziej do estrady...

Publiczność wstrzymywała nieomal oddech, aby nie stracić jednego tonu tej gry cudownej, nagle jednak opuścił Rigo skrzypce i smyczek wypadł mu z ręki.

Zobaczył przed sobą Klarę!

Lecz zanim zgromadzeni goście zrozumieli, co się właściwie stało, podniósł szybko smyczek i grał dalej. I teraz zabrzmiała melodja, tak piękna, jak pieśń aniołów, a tak ognista, jak płomienie wulkanu — każdy dźwięk jej zdawał się mówić Klarze: „Kocham cię, kocham cię“!

Publiczność słuchała jak zelektryzowana, a gdy Rigo grać kończył, wybuchła prawdziwa burza oklasków. Panie wstawały, panowie wywoływali jego imię, w sali powstał gwar nie do opisania.

Rigo dziękował uprzejmym ukłonem za oddawane mu hołdy, ale oczy jego szukały jednej tylko postaci i teraz — spojrzenia obojga spotkały się!

Klara, zapominając o całym świecie, wbiegła na estradę i podała artyście trzy czerwone róże.

Nowy grzmot oklasków rozbrzmiał po sali, publiczność była zachwycona tą owacją ślicznej kwiaciarki!

Rigo przycisnął róże do ust wobec tysięcy ludzi... raz jeden i drugi.

Józefina była przerażona tą śmiałością księżnej. Jakie okropne mogło to za sobą pociągnąć skutki!

Jak łatwo mógł się tu znajdować jakiś agent księcia i jeżeliby poznał Klarę...

Ale księżna nie myślała o tem. Bliskość ukochanego dodawała jej odwagi, i kto wie, jaką nową byłaby popełniła nieostrożność, gdyby jej w tej chwili nie był ktoś silnie chwycił za rękę....

Klara zadrżała i odwróciła się.

Za nią stał jej mąż z twarzą wykrzywioną strasznym gniewem.

— Milcz i pójdź ze mną! — syknął przez zaciśnięte zęby. — Nie zapominaj, kim jesteś! Jeżeli upadłaś już tak nisko, że w przebraniu biegasz po lokalach za twoim Cyganem, to przynajmniej nie wywołuj tu większego skandalu! Inaczej ogłoszę cię publicznie za obłąkaną.

Ani Józefina, stojąca w pewnej odległości, ani Rigo nie zauważyli tej sceny i książę wyprowadził szybko żonę z sali.

Teraz stanęli na ulicy. Dwóch mężczyzn zbliżyło się do nich.

— Więc obawy księcia ziściły się? — zawołał jeden z nich. — Znalazłeś małżonkę tutaj?

— Nie rzekła Klara, siląc się na spokój. — Ja kocham Riga i zawsze go kochać będę i nikt mnie dlatego za obłąkaną uważać nie będzie! Nie wierzcie, panowie, księciu! Chce on zagarnąć moje miljony, o więcej nic pewnie mu nie chodzi!

— Skończmy już! — krzyknął książę. — W domu możemy dalej o tem mówić!

— Ale ja nie chcę jechać z tobą do domu! — oparła się Klara.

— Co, nie chcesz wracać do domu? Słyszycie panowie? Będziecie świadczyć o tem przed sądem, gdy wniosę skargę o rozwód! Więc ta nieszczęśliwa kobieta odmawia mi posłuszeństwa i chce nocować na ulicy!

— Nie, na ulicy nie zostanę. Pójdę do mojej przyjaciółki, markizy La Teurnee, ona mnie przyjmie i nie odmówi mi swej opieki. Ale z tobą nie pojadę!

— W takim razie zmuszę cię do tego.



— Więc obawy księcia ziściły się? — zawołał jeden z nich

— Tak i przekonaj się sam, panie doktorze, jak ją znalazłem! — odrzekł książę. — Nieszczęśliwa opuściła mój dom w przebraniu i poszła do „Folies Bergeres“. Czy to nie dowód obłąkania? Już od kilku miesięcy uważam, że umysł mej drogiej żony zaczyna się mącić...

Klara zdrętwiała. Poznała ona natychmiast zamiary męża... Chciał ją umieścić w zakładzie obłąkanych, aby ją rozłączyć z Rigiem...

Ale teraz chodziło o to, aby dowieść, że nie jest obłąkaną. Zebrała się więc całą siłą woli i starała się zapanować nad swojem przerażeniem. Byleby tylko być spokojną!

Obydwaj ci panowie byli zapewne lekarzami z domu obłąkanych, książę przekupił ich, aby uznali ją za obłąkaną. Po chwili zbliżył się jeszcze trzeci mężczyzna, którego Klara znała aż nadto dobrze. Był to zbankrutowany szlachcic nazwiskiem Fallandiere, który za pieniądze był gotów wszystko uczynić. Uczciwi ludzie pogardzali nim, ale książę Chimay przyjmował go u siebie i posługiwał się nim chętnie.

Równocześnie zajechała zamknięta kareta.

— Siadaj! — rzekł książę do żony. — W domu rozprawimy się jeszcze!

Klara zwróciła się do lekarzy.

— Ja nie jestem obłąkaną! — zawołała. — Przekonajcie się panowie, że mówię rozsądnie! Widzicie mnie wprawdzie w dziwnem przebraniu, niestosownem dla mnie, tak samo, jak niestosowna dla kobiety mego stanowiska była bytność moja na koncercie w Folies Bergeres, ale uczyniłam to umyślnie, aby usłyszeć grającego Cygana, którego kocham oddawna...

— Co za bezczelne wyznanie! — przerwał książę z wściekłością. — Czy to nie dowód, że umysł jej nie jest normalny?

I zanim się Klara spostrzegła, objął ją książę w pół i chciał uprowadzić. — Ratunku! — krzyknęła z rozpaczą. — Chcą mnie zabić! Ratunku!

W tej samej chwili wyszła Józefina na ulicę. Szukała ciągle księżnej na sali nie mogąc jej nigdzie znaleźć, tknięta złem jakiemś przeczuciem, wybiegła przed teatr.

Klara spostrzegła ją.

— Józefino! — zawołała. — Uwolnij mnie! Dopomóż mi! Chcą mnie zamknąć w domu obłąkanych... Niech Rigo mnie broni!... Powiedz mu!

Książę wrzucił formalnie żonę do karety, sam usiadł obok niej, obydwaj doktorzy zajęli miejsca naprzeciw nich. Tallandiere wskoczył na kozioł i konie popędziły, jak szalone.

Stało się to wszystko tak prędko, że Józefina ledwie mogła pojąć całą tę scenę.

To jedno tylko wiedziała teraz, że niema ani chwili czasu do stracenia, jeżeli chce ratować przyjaciółkę i dlatego wróciła spiesznie na salę.

Właśnie była pauza. Rigo chodził tu i tam, szukając Klary. Józefina zbliżyła się do niego.

— Pan jesteś Rigo i szukasz księżnej Chimay, nieprawdaż? — zapytała.

— Tak! — szepnął zdumiony. — Ale skąd pani ma prawo pytania mnie o to?

— O, zaufaj mi pan! Przysięgam ci, że jestem przyjaciółką Klary i że pragnę gorąco jej szczęścia! Ale wielkie niebezpieczeństwo grozi jej obecnie...

— Co się stało? Na Boga, mów pani!

— Książę był tutaj, wyprowadził ją z sali i zdaje mi się, że z pomocą kilku znajomych zawiezie ja do domu obłąkanych.

— Ah, nędznik!

Rigo zacisnął pięści, a oczy jego dzikim błysnęły gniewem.

— Tak, trzeba nam obmyśleć natychmiast sposób ocalenia jej! — rzekła Józefina. — Księżna sama zdążyła jeszcze powiedzieć mi, że chcą ją zawieźć do domu obłąkanych, ale dokąd.. tego naturalnie nie wiem!

— O, ja ją znajdę! — zawołał Rigo. — Choćbym świat cały miał przeszukać! Ale wtedy biada księciu! Jeżeli Klarze choć jeden włos spadnie z głowy, wtedy wybiła ostatnia jego godzina! Zamorduję go bez litości, tak jak on mnie chciał zamordować!

— Spieszmy się! — nagliła Józefina.

Rigo poprosił jednego z Cyganów o zastąpienie go w dyrygowaniu, kazał oznajmić publiczności, że nagle zachorował i w kilka minut później wychodził z Józefiną z gmachu teatralnego, udając się na poszukiwanie swej ubóstwianej Klary.

Kareta, w której siedziała nieszczęśliwa Klara i jej towarzysze, oddaliła się z szaloną szybkością od miasta, a stangret ciągle jeszcze bił konie, zmuszając je do prędszego biegu.

— Dokąd mnie wieziesz? — zapytała Klara męża.

Książę milczał.

Nareszcie kareta stanęła.

Panowie wysiedli, książę podał rękę żonie i wprowadził ją do jakiegoś obszernego ciemnego i ponurego domu.

W sieni przyjął ich olbrzymi odźwierny, prawdziwy Herkules, ukłonił się nisko doktorom i otworzył drzwi do małego, skromnie urządzonego saloniku.

— Jestem więc w domu obłąkanych! — rzekła Klara, zwracając się do starszego lekarza. — Ale powtarzam raz jeszcze, że jestem zupełnie zdrowa, i że popełnia pan czyn, wołający o pomstę do Boga, zatrzymując mnie tutaj! W każdym razie nie tak łatwo będzie skreślić mnie z listy żyjących. Ja mam przyjaciół, którzy mnie kochają i którzy nie ulękną się niczego, aby mnie stąd wyswobodzić!

Lekarz poprawił okulary i zwrócił się do księcia.

— Żona pana cierpi widocznie na umyśle! — rzekł cicho, ale dosyć jednak głośno, aby go Klara usłyszeć mogła. — Dlatego będzie najlepsze, że ją przez pewien czas zatrzymam u siebie. Pod moją opieką przyjdzie zwolna do zdrowia...

— To znaczy, że zwolna zamęczycie mnie tu? — przerwała Klara szyderczo. — I to na życzenie mego męża, który was przekupił! Róbcie co chcecie, jestem bezbronna w waszych rękach... To tylko powiadam ci — dodała, zwracając się do męża — że miłości mej dla Riga z serca mi wydrzeć nie zdołacie!

— Skończmy te przykre rozprawy! — odezwał się doktór Blakburn. — Widzę, że kurację natychmiast rozpocząć trzeba i to kurację bardzo energiczną.

Po tych słowach zadzwonił i po chwili weszły do saloniku dwie niemłode już, ale olbrzymie kobiety w szarych sukniach i czarnych fartuchach.

Rękawy odwinięte aż po za łokcie, odsłaniały żylaste ręce, które widocznie nie wypuszczały dobrowolnie tego, co zatrzymać chciały.

— Weźcie chorą! — rzekł doktór. Zaprowadźcie ją najpierw do zimnej kąpieli a potem do celi 27.

— W tej celi znajduje się inna chora, którą tu wczoraj przywieziono! — odpowiedziała jedna z kobiet.

(Ciąg dalszy jutro)

Premjer węgierski w Warszawie

Oficjalne wizyty

Warszawa, 20. 10. Tel. wł.

W piątek wieczorem o godz. 11.15 przybył do Warszawy **premjer węgierski p. Goemboes** w towarzystwie dyrektora politycznego węgierskiego M. S. Z. **bar. Bakasch-Desseney**, dyrektora wydziału prasowego **d-ra Mendele**, urzędnika wydziału ekonomicznego, **p. Edwina Vlodara, hr. Juljusza Teleky** oraz **mjr. Petnehazy.** Gościa węgierskiego powitał premjer Kozłowski, któremu towarzyszyli: min. Beck, wiceminister Szembek, dyrektor protokułu dyplomatycznego, p. Romer, min. Schaetzel, komisaryczny prezydent miasta Starzyński, przedstawiciel Prezydenta R. P. Świeżawski, oraz kilku urzędników M. S. Z. Z Budapesztu przybył równocześnie tamtejszy poseł polski, p. Łebkowski. Wraz z premjerem Goemboesem przyjechało do Warszawy kilku wybitnych dziennikarzy węgierskich. Po powitaniu premjer Goemboes wraz ze świtą odjechał do hotelu Europejskiego.

Warszawa, 20. 10. (PAT)

Prezes Rady Ministrów Węgier Juljusz Goemboes w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie Matouski złożył w sobotę przed południem wizyty prezesowi Rady Ministrów Kozłowskiemu, min. spraw zagr. Beckowi, a następnie pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu.

O godz. 12,45 premjer Goemboes złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności wicemin. spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego, posła węgierskiego Matouski, wyższych urzędników M. S. Z. i t. d. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymny państwowe węgierski i polski.



Trasa gigantycznego wyścigu samolotowego na linji Anglja — Australja, który rozpoczął się w ub. sobotę o godz. 6 rano. Z lotniska w Mildenhall wystartowało 15 samolotów dopuszczonych do wyścigu na ogólną liczbę 64 zgłoszonych. Trasa w linji prostej wynosi 19.000 km., w rzeczywistości jednak każdy samolot będzie musiał przelecieć około 25.000 km., to też wyścig będzie trwał 4—5 dni.

Oficjalne wyniki plebiscytu

w sprawie reformy ubezpieczeń

Warszawa, 20. 10. Tel. wł.

W sobotę ogłoszone zostały **oficjalne wyniki plebiscytu, zorganizowanego przez związki pracowników umysłowych w sprawie reformy ubezpieczeń.** Plebiscyt ten przeprowadzony został na terenie blisko 40 organizacyj pracowniczych. Na 68830 głosujących olbrzymia większość wypowiedziała się **za odrębnością funduszów pracowników umysłowych.** 66876 osób wypowiedziało się przeciwko obniżaniu składek kosztem emerytur i zasiłków na wypadek braku pracy. Za **redukcją składek głosowały tylko** 134 osoby. Przeciwko ograniczaniu pomocy lekarskiej głosowało 67.892 pracowników a za ograniczeniem tylko 376. Na pytanie, postawione pracownikom, zatrudnionym na terenie okręgów przemysłowych G. Śląska, **czy należy obniżyć granicę ubezpieczenia emerytalnego z 65 lat na 55 lat życia**, odpowiedziało „tak“ 20.008, a „nie“ tylko 55 osób. Na 20.000 głosujących 19.300 wystąpiło za utrzymaniem granicy ubezpieczeń pracowników umysłowych przy zarobku 720 zł. miesięcznie. Tylko 96 głosujących wypowiedziało się za likwidacją ubezpieczeń, a 67 za zniesieniem przymusu ubezpieczenia. **W plebiscycie wysunięto ciekawe projekty, wprowadzenia przymusu oszczędności na książeczkach P. K. O.. Tak** więc plebiscyt wykazał, iż pracownicy umysłowi są przeciwni **niekorzystnej** reformie ubezpieczeń społecznych.

Fundusz Pracy

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.)

W dniach najbliższych ogłoszony będzie dekret Prez. R. P., na mocy którego zakres działania Funduszu Bezrobocia przejęty zostanie przez Fundusz Pracy. **Na cele Funduszu Pracy stać będzie min. Opieki Społ.** Zarząd funduszu z jego ramienia sprawować będzie dyr. Funduszu Pracy. **Powołana zostanie Rada Funduszu Pracy,** w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, oraz powołani przez min. Opieki Społ. przedstawiciele samorządu gospodarczego i terytorjalnego pracodawców i pracowników. Funkcje w zakresie pośrednictwa pracy, zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, poradnictwa i przystosowania zawodowego **spełniać będą wojewódzkie biura Funduszu Pracy, nadzorowane przez wojewodów.** Przejęcie Funduszu Bezrobocia przez Fundusz Pracy nie narusza w niczem uprawnień nabytych przez ubezpieczonych na zasadzie ustawy z dn. 18 lipca 1924. r.

Rozdział kościelny w Niemczech dokonany

Berlin, 20. 10. Tel. wł.

Synod wyznaniowy, który rozpoczął obrady w Berlinie, ogłosił się za **jedyne przedstawicielstwo kościoła ewangelickiego.**

W obradach stwierdzono, że o ile jeszcze w maju liczono się z możliwością zgody z biskupem Muellerem, to obecnie sprawa ta jest nie do przeprowadzenia. **Należy zerwać wszelkie stosunki z ewangelickami państwowcami.** Uchwalono wezwać niezależnych ewangelików niemieckich **do niepłacenia podatków kościelnych.**

Biskup Rzeszy Mueller w wykładzie, wygłoszonym w wyższej szkole im. Lessinga wyraził się, **iż przygotowywana jest niemiecka biblja, która zostanie gruntownie „odżydzona“.**

Berlin, 20. 10. Tel. wł.

Policja berlińska aresztowała w ciągu ostatnich dni wielu emigrantów chorwackich i prowadziła śledztwo, celem **wykrycia ewentualnych rozgałęzień organizacji, która dokonała zamachu w Marsylji.**

Kto wygrał?

Warszawa, 20. 10. Tel. wł.

W odbytem ostatnio pierwszem i drugiem ciągnieniu loterji państwowej główne wygrane były następujące:

5.000 zł. na nr. 136017.
2.000 zł. na nr. 174912.
1.000 zł. na nr.: 46140, 47276, 142951.

W czwartem ciągnieniu główne wygrane były następujące:

10.000 zł. na nr.: 164458.
5.000 zł. na nr.: 150243.
2.000 zł. na nr.: 87666.
1.000 zł. na nr.: 16683, 36155, 78535, 115629, 129082, 174916.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który będzie połączeniem czterech dotychczasowych instytucyj ubezpieczenia społecznego, będzie miał pod swoim zarządem olbrzymie fundusze, sięgające łącznie kwoty 720 milj. zł.

— Do prokuratury zgłosił się adwokat Niedzielski, obrońca p. Heleny Zaborowskiej, b. przewodniczącej likwidowanego przez władze Związku Chrześcijańskiej Służby Domowej. Adwokat Niedzielski zabiega o zwolnienie aresztowanej za kaucją, wskazując na to, że stan zdrowia aresztowanej pozostawia dużo do życzenia. Władze prokuratorskie nie zgodziły się jednak na zmianę środka zapobiegawczego, jak również odmówiły zezwolenia na widzenie się obrońcy z aresztowaną.

— Banda zuchwałych opryszków napadła na przystanek kolejowy Rediu Mare w Besarabji (Rumunja). Obrabowano urzędników i podróżnych, a po przybyciu pociągu osobowego, złupiono jego pasażerów. Zabrawszy jeszcze kasę stacyjną, bandyci uciekli do pobliskich lasów.

— Na ratuszu nowojorskim odbyło się uroczyste przyjęcie braci Adamowiczów przez burmistrza Nowego Jorku.

Śmierć dyplomaty niemieckiego

Berlin, 20. 10. (PAT)

W Berlinie zmarł wskutek apopleksji dyplomata niemiecki Gerhard von Mutius w 62 roku życia. W czasie okupacji niemieckiej w Polsce **v. Mutius był kierownikiem wydziału politycznego przy general-gubernatorstwie niemieckiem w Warszawie.** Był także posłem Rzeszy Niemieckiej w Kopenhadze, a pozatem w Bukareszcie oraz brał udział w delegacji niemieckiej na konferencji pokojowej w Wersalu. Od r. 1931 przydzielony został do Urzędu Spraw Zagranicznych w Berlinie i często reprezentował Rzeszę Niemiecką na Radzie Ligi.

TU WYCIĄĆ!

Humor

Z DWOJGA ZŁEGO.

— Jestem zrozpaczona, lekarz powiada, abym nic innego nie dawała memu mężowi, tylko wodę, bo inaczej zabijam go.

— Przecież to nie jest powodem do rozpaczy.

— Tak, ale w tym wypadku on mnie zabije.

NIEPOROZUMIENIE.

Dwaj podróżni w przedziale. Pociąg pośpieczny. Jeden z panów chce nawiązać rozmowę. Nie wie jak, wkońcu zaczyna:

— Pozwoli pan, że się przedstawię. Jestem Suszka...

— A co mnie to obchodzi?... Czy pan sądzi, że jestem psem?...

NA OKRĘCIE.

Pewien skąpiec, który chciał odbyć podróż do Ameryki, zapytał znajomego kapitana, w jaki sposób uchronić się można przed chorobą morską.

— Niech pan podczas podróży trzyma pięciozłotówkę w zębach! — odrzekł kapitan.

— 184 —

Był to doktór Lebel, żyd, sekretarz księcia. Niezmiernie uczony, przebiegły i sprytny, potrafił się wynieść na tak zaszczytne stanowisko dzięki swej zręczności. Książę lubił go bardzo, nie pokazywał się publiczności nigdy bez niego i mówiono ogólnie, że w Warszawie nie dzieje się nic bez wiedzy i woli Lebela. Kto nie był z nim, ten był przeciw niemu... Jeżeli jaki, chciażby wysoki urzędnik nie ukłonił się Lebelowi dosyć nisko, ten mógł być pewnym, że go wkrótce wyrzucą z urzędu.

Lebel był potęgą!

W tej samej chwili, w której kat z swoją ofiarą zbliżał się do szubienicy, wybiegł z tłumu mały bosy chłopiec z koszem pięknych jabłek i zbliżając się śmiało do namiotu księcia, zawołał głośno:

— Kupcie jabłka, panowie! Kupcie jabłka! Jakie piękne, świeże!

Wielki książę odwrócił się od generała i nie zważał na chłopca, który ująwszy jabłko, rzucił je prosto w ręce Lebla. Potem uciekł, ile mu sił starczyło, bo już dwóch kozaków, utrzymujących porządek na placu, zbliżało się do niego z groźnie pod niesionemi nahajkami. Ale chłopak zniknął w tłumie.

Lebel obejrzał jabłko najpierw zdaleka, potem z bliska... Był on zbyt przebiegły, aby nie wiedzieć, że chłopiec umyślnie jemu jabłko to rzucił i, że musiał mieć w tem jakiś cel. Pierwszą jego myślą było, że jabłko jest napełnione prochem, że ktoś chce księcia albo jego samego zabić.

Żyd zadrżał. Spostrzegł, że jabłko jest w środku przekrojone i, że obie połowy sztucznie są zlepione.

— 181 —

— Ktoś, kogo znasz! — odrzekł Bilewski. — Zobaczysz go, ale najpierw pozwolimy ci ujrzeć kogoś innego, drogiego twemu sercu! Przygotuj się na wielką radość.... Na wielkie szczęście!

— Nie męczcie mnie! — błagał Henryk. — Czyżby ten śpiew jednak nie był złudzeniem? Mam ujrzeć osobę, którą kocham? ... Gdzie ona...

— Tutaj, Henryku, jestem!

I Teresa leżała w jego objęciach.

Była to chwila największego szczęścia, najwznioślejszej radości. Bilewski i książę Adam czuli się wzruszonymi aż do głębi serca.

Do pokoju weszła teraz Elżbietka, za nią szedł Iwan, wlokąc skrępowanego Bondiego za sobą.

Gdy Bondi ujrzał Teresę w objęciach Henryka, zgrzytnął zębami z bezsilnej wściekłości, a oczy straszną błysnęły nienawiścią.

Czego chcecie odemnie? — szepnął ledwie zrozumiale. — Jakiem prawem trzymacie mnie w tym domu, czemu daliście mi ubranie skazańca? Zaprowadźcie mnie do Wielkiego Księcia Konstantego, on nie pozwoli na to, abyście mnie tu męczyli i mordowali.

Książę Adam zbliżył się do niego.

— Poznajesz mnie, morderco? — zapytał. — Szpiegu i zdrajco! Jesteś skazany na śmierć i dziś zawiśniesz na szubienicy.

Dziki śmiech wykrzywił usta barona.

— Skazany na śmierć? — zawołał. — Ciekawy jestem, kto wydał ten wyrok? Może wy? Kto wy jesteście? Buntowniki, których książę Konstanty powystrzelać każe! A ja będę wolny, nikt nie ma prawa zabijania mnie!

Międzynarodówka żebraków i złodziei

Różne rodzaje „cynków“

Nietylko dyplomaci i wywiadowcy wojskowi korespondują ze sobą przy pomocy rozmaitych tajemniczych „s z y f r ó w“. Istnieje oprócz tego na świecie pewna „k o r p o r a c j a“, posiadająca bardzo wielu „c z ł o n k ó w“, należących do wszystkich narodowości, którzy, aby się między sobą komunikować i udzielać sobie nawzajem rozmaitych rad i przestróg, używają tajnego pisma, którem właściwie są dziwne hieroglify, zupełnie nieczytelne dla ludzi zwykłych.

To dziwne „z r z e s z e n i e“ tworzą międzynarodowi włóczędzy, Cyganie, złoczyńcy i żebracy wędrowni. Ich tajne pismo jest zresztą mało skomplikowane i nie zawiera zbyt wiele pojęć, ale niezapominajmy, że stworzyli je ludzie nieumiejący najczęściej czytać ani pisać. Albowiem to „p i s m o z ł o d z i e j s k i e“ jest prawdopodobnie również stare jak i sami złodzieje. Nie pisze się niem oczywiście żadnych listów. Polega ono tylko na tem, że w pewnych dostatecznie widocznych miejscach przy drogach, na parkanach, na słupkach, na drzwiach domów itd. umieszcza się jakiś znak, który wtajemniczonemu mówi bardzo wiele.

Profesor S t r e i c h e r z Wiednia poświęcił tej sprawie długie lata studjów i udowodnił istnienie prawdziwej międzynarodówki żebraków i złodziei, międzynarodówki, która posiada wspólne hieroglify, zrozumiałe dla każdego jej członka bez względu na narodowość, do jakiej należy. Znaczenie poszczególnych figur i kresek, kwadratów i kółek, jest wszędzie takie same i każdy znający się na rzeczy włóczęga, potrafi przy ich pomocy dowiedzieć się w swej wędrówce wszystkiego, co go najbardziej interesuje.

W międzynarodowym żargonie policyjnym — albowiem i taki istnieje — znaki te nazywa się „c y n k a m i“. Czasownik więc „cynkować“ oznacza rysowanie tych znaków na murach, bramach, słupkach kilometrowych, czyli wogóle tam, gdzie taki znak może ostrzec włóczęgę przed niebezpieczeństwem, względnie służyć mu jakąś inną dobrą informacją.

Naturalnie, że liczba tych znaków, — ale nie ich jakość — ustawicznie się waha. Każdy bowiem włóczęga może taki „cynk“ narysować, albo też go wymazać, gdy nie odpowiada już on rzeczywistości.

Profesor Streicher w swem dziele dowodzi, że istnieje na świecie bardzo wiele rodzajów „cynków“.

Przedewszystkiem do „cynków“ należy zaliczyć tatuaż. Motywy bowiem tatuażu mają zawsze jakieś tajemne znaczenie.

Następnie istnieją „cynki“ akustyczne. Jest to rodzaj alfabetu Morse'a, którym się posługują więźniowie, pukając w ściane, dzielącą ich cele od cel kolegów niedoli. Pozatem są jeszcze „cynki“ mimiczne, które polegają na pewnego rodzaju tajemnej mowie, podobnej do tej, jakiej używają między sobą głucho-niemi. Są wreszcie „cynki“, któremi się piętnuje jakiegoś zdrajcę, czy też nieposłusznego wykonawcę rozkazów „dintojry“, czyli sądu złodziejskiego. Jest to przeważnie jakaś blizna, albo piętno, wypalone ogniem na rękach, albo na twarzy delikwenta. Cel takiego piętna: „Ostrzega się przed fałszywym gościem“!

Najważniejszemi jednak „cynkami“ są „cynki“ graficzne, czyli te znaki na murach, drzwiach domów, czy też na ławkach w miejscach publicznych, dzięki którym żebracy i włóczędzy orjentują się co do okoliczności lokalnych, i szans, na jakie mogą liczyć w danej miejscowości.

Co się tyczy pochodzenia i etymologji słowa „cynk“ — zdania są podzielone. W każdym bądź razie słowo to niema nic wspólnego z prawdziwym c y n k i e m, czyli z ogólnie znanym metalem. Prawdopodobnie pochodzi on raczej z staro-niemieckiego słowa „Zinker“, które przed wiekami oznaczało kata. A wiadomo, że do zajęć kata w dawnych czasach należało również p i ę t n o w a n i e rozmaitych zbrodniarzy. Jest więc bardzo możliwe, że stąd powstał „cynk“, — czyli poprostu — piętno.

Obecnie istnieje już cała literatura, znana jednak tylko specjalistom kryminologji, poświęcona tym „cynkom“, których większość co trzeba podkreślić, pochodzi od bardzo dawnych znaków kabalistycznych.

Z drugiej jednak strony, jeśli chodzi o stronę historyczną tych znaków tajemnych, nie zapominajmy, że „cynkami“ nie posługiwali się tylko złoczyńcy i włóczędzy. Dziś jeszcze w niektórych krajach, jak np. w Anglji i w Niemczech, policja również często ucieka się do tych znaków, które w czasie śledztwa przez odpowiednie ich rozmieszczenia, mogą przysłużyć się agentom do udzielania sobie nawzajem pożytecznych informacyj. Oczywiście, dzieje się to tylko w tych wypadkach, kiedy normalne środki skomunikowania się zawodzą.

We Francji za czasów kardynała Richelieu każdy paszport wydawany podróżnemu posiadał specjany znak, wiadomy tylko władzom. Nawet kolor paszportu posiadał swoje określone znaczenie, taksamo, jak wszystkie umieszczone na tym papierze czy też pergaminie ornamenty i arabeski. Naprzykład malutka róża stylizowana, umieszczona w górnym prawym rogu dokumentu oznaczała, że posiadacz tego paszportu jest naprawdę godny zaufania. Natomiast tulipan, umieszczony w prawym dolnym rogu paszportu, oznaczał, że podróżny ma do spełnienia jakąś bardzo ważną misję rządową. Jeśli zaś chodziło o znaki, które miały wzbudzić odpowiednie podejrzenia urzędników prowincjonalnych czy też granicznych, to robiono to w ten sposób że nazwisko posiadacza paszportu wypisywano z pewną fantazją, napozór czysto dekoracyjną.

Z czasem oczywiście znaki te straciły swoją wartość.

Ale klan włóczęgów i żebraków nigdy nie porzucił swych „cynków“ które na oko są bardzo podobne do znaków, umieszczanych przy drogach dla automobilistów.

Oto naprzykład kilka „cynków“, rozpowszechnionych w całej Europie:



Nic tu się nie zarobi! Mieszkańcy są sami bardzo biedni!

Tu dają pieniądze!

Bądź zuchwały! Ludzie bardzo bojaźliwi!

Tu mieszka brutal! Bądź ostrożny!

Samotna kobieta! Wymagająca! Uważaj!

Dostaniesz tu pracę!

Dadzą tu ci coś, jeśli będzie udawał kalekę!

Uwaga! Niebezpieczeństwo!

Cyganie używają jeszcze innych środków sygnalizacyjnych. M. in. układają przy drogach w specjalny sposób kamienie lub też zatykają przy płotach i ogrodzeniach domów wiechcie ze słomy, co ma zawsze jakieś swoje tajemne, a bardzo pożyteczne (dla nich) znaczenie.

„Cynki“ cyganów są bardzo stare. Jeszcze w roku 1250 słynny Bertod z Regensburga pisał:

„Djabeł postępuje tak, jak ci bandyci i włóczędzy, którzy przy pomocy kamieni i wiechciów słomy, oraz suchych gałęzi, układanych przy drogach, prowadzą innych włóczęgów i bandytów prosto do miejsca, gdzie popełniają zbrodnię, sposobu której zasłużą pewnego dnia na piekło“.

Rozmaite szczepy cygańskie używają tych znaków również dla zakomunikowania sobie wiadomości o jakichś wypadkach natury rodzinnej, o śmierci przywódcy bandy, względnie o zastąpieniu go przez innego itd.

Również znaki te służą jako instrukcje dla członków szczepu, aresztowanych za jakieś przestępstwo. Oto dwa przykłady takich specjalnego rodzaju „cynków“:



(ława oskarżonych) — „Zaprzeczaj wszystkiemu i nie przyznaj się do czynu w żadnym wypadku“!



(ława przewrócona) — „Wszystko stracone — przyznaj się“!

Jak więc widzimy z powyższego obok inne — tajemnicze i groźne życie „świata naszego normalnego życia, toczy się stale ta podziemnego“.

10.000 książek dla Polski

W a r s z a w a, 20. 10. Tel. wł.

Poza ostatniemi transportami zabytków polskich, otrzy[illegible] mają nadejść do kraju z początkiem listopada, otrzyma Bibljoteka Narodowa jeszcze jeden poważny księgozbiór, **stanowiący ekwiwalent druków zatrzymanych przez Sowiety lub też zaginionych.** Z początkiem roku 1935 otrzyma mianowicie Polska około 10.000 tomów książek nowszych.

Osobliwe pocztówki

Praga, 20. 10. (PAT)

W Czechosłowacji ukazały się ostatnio kartki pocztowe **z portretem ostatniego cesarza austrjackiego Karola.** Władzom nie udało się ustalić, gdzie pocztówki zostały wydane. Pocztówki zostały wyłączone z obiegu pocztowego. **Śmierć dyplomaty niemieckiego.**

Król Aleksander wiedział o zamachu...

Dymisja gabinetu Uzunowicza

Białogród, 20. 10. (PAT)

Premjer Uzunowicz oświadczył, iż rząd podaje się do dymisji, aby umożliwić regencji utworzenie gabinetu odpowiadającego wymaganiom chwili. **Według ogólnego przekonania, utworzony będzie gabinet koncentracyjny.**

Marszałek dworu gen. Dymitrjewicz podał się do dymisji. Jak wiadomo, generał Dymitrjewicz wyjechał na parę dni przed królem ś. p. Aleksandrem do Marsylji, celem nadzoru nad przygotowaniami do przyjęcia monarchy. W pewnych kołach twierdzą, że **gen. Dymitrjewicz nie przedsięwziął wszystkich potrzebnych środków ostrożności.**

Premjer pruski Goering odleciał wraz z towarzyszącemi mu osobami samolotem do Berlina.

Londyn, 20. 10. Tel. wł.

Ukazała się pogłoska, że **król Aleksander wiedział o zamachu, szykowanym na jego życie,** z czego zwierzył się synowi króla angielskiego, ks. Kent, który ze swej strony zawiadomił o tem Scotland Yard.

Policja angielska ofiarowała policji francuskiej i jugosłowiańskiej swą pomoc, której jednakże nie przyjęto.

TU WYCIĄĆ!

— 182 —

— Tyś chciał nas zamordować — rzekł książę Adam — dlatego musisz być ukarany śmiercią. To jest sprawiedliwie i słusznie. Wszystkim tu obecnym ciężkie wyrządziłeś krzywdy, hrabiemu Orszańskiemu, pannie Krones, hrabiemu Bilewskiemu i mnie... My wszyscy skazujemy cię za to na śmierć!

— Ja także! — dał się słyszeć od progu dźwięczny głos Fedory.

Zaraz za nią wszedł Iwan z czarnym worem.

— Czas! Trzeba się spieszyć! — rzekł i zaczął przygotować knebel.

Bondi krzyczał jak szalony, ale Bilewski zerwał się i przycisnął mu ręką usta.

— Milcz, podły szpiegu! — zawołał.

Iwan włożył mu teraz knebel w usta tak, że już krzyczeć nie mógł, ale oczy jego patrzały z okropnym wyrazem na otaczających. Była w nich nienawiść, złość i dzika groźba, zwłaszcza kiedy spoczęły na Henryku i Teresie.

Pomimo, że był skrępowany, stoczył jeszcze walkę z Iwanem przy wkładaniu czarnego wora na głowę. Rzucał się, wykręcał głowa, wyprężał członki, ale nic mu to nie pomogło. Czarna zasłona przykryła mu głowę i twarz, spadając aż na piersi... Ciemna noc, wstęp do nocy wiecznej w grobie otoczyła go nagle.

Bondi przestał się szamotać! Wiedział, że teraz niema już dla niego ratunku, że kto raz ten czarny wór ma na głowie ten go za życia nie zdejmie. Ilu nieszczęśliwych szło już w niej na rusztowanie, ile też wsiąkło w niego! Ile westchnień zostało w nim?

— 183 —

Iwan ściągnął ją mocno, a Elżbietka pomagała mu. — Gotowe! — szepnął Iwan.

I ująwszy ramię skazańca, wyprowadził go przed dom, popychając przed sobą.

Głośne okrzyki powitały ich zaraz. Polacy płakali i wyrzekali. Rosjanie krzyczeli z radości... Mnóstwo ludzi zebrało się tymczasem, mianowicie pospólstwo, żądne niezwykłego widoku!

Bondi chciał się rzucić na ziemię, ale Iwan skinął na pomocników i ci, ująwszy go pod ramiona, prowadzili szybko pod szubienicę.

ROZDZIAŁ XV.

— Właśnie powinniśmy mieć to zadośćuczynienie, — rzekł hrabia Bilewski — żeby widzieć ścinanie tego nędznika. — Myślę, że możemy się odważyć, kto nas pozna? Kto będzie pomiędzy publicznością szukać Henryka Orszańskiego, wiedząc, że najduje się on w rękach kata.

Książę Adam zgodził się na to, Henryk także i, nie tracąc czasu, udali się wszyscy na miejsce tracenia.

Szubienica stała na wzniesieniu. Naprzeciwko niej stał namiot, w którym siedział wielki książę Konstanty i przedstawiciele arystokracji rosyjskiej. Książę był zawsze obecnym, gdy tracono Polaków.

Po prawej jego stronie siedział jakiś generał, po lewej zaś mały garbaty mężczyzna o długiej czarnej brodzie i małych przenikliwych oczach. Miał on ciężki, złoty łańcuch na szyi i złoty order na piersiach a każdy bał się tego człowieka i unikał go jak mógł.

Humor

WIDMO PRZYSZŁOŚCI.

— Czy to prawda, że przy socjaliźmie wódki nie będzie?

— Naturalnie, że nie będzie.

— A mówiono, towarzyszu, że wszystkim będzie dobrze

SALUSIA.

Pan Moryc Grysper dał na imieniny swojej pięcioletniej wnuczce duże jajko z czekolady, a w niem sporą ilość monet srebrnych i jedną złotą.

— Jak ci się podoba, Salusiu, prezent dziadzi?

— pyta babcia Grypserowa.

— Ładny, tylko nie taki, jak powinien być, bo w tem jajku jest zadużo białka, a zamało żółtka.

ZA KULISAMI.

Amant I.: — Przyznać trzeba, że mój szewc szyje buty, jak artysta.

Amant II.: — Tak, ale też przyznać trzeba, że ty grasz w nich, jak szewc.

NAUKA.

Nauczycielka: Wielbłąd może pracować ośm dni bez picia.

Józio: A mój tato przeciwnie

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚLĄSKA.

W trzeciej kolejce mistrzostw piłkarskich Śląska w akcję wkraczają już wszystkie prawie drużyny, poza rozgrywkami Ligi śląskiej, gdzie nie wiadomo jeszcze, która z obu drużyn, biorąca udział w finałowych rozgrywkach o wejście do ligi, zawansuje do wyższej klasy. W Lidze śląskiej odbędą się dziś następujące spotkania:

KS. Dąb — TS. Koszarawa Żywiec. IFC. — AKS. Chorzów, KS. Czarni — Wawel Nowa Wieś.

Klasa grupa I.: KS. „06" Mysłowice — KS. Kościuszko Szopienice. Rozdzień-Szop. — Soła Oświęcim. KS. „24" Szopienice — KS. „22" Mała Dąbrówka godz. 11 rano. TS. „20" Bogucice — KS. „09" Mysłowice.

Grupa II.: KS. Pogoń Katowice — KS. Naprzód Kat., KS. Ligocianka rozegra mecz towarzyski z KS. Strzelec Brynów. KS. Słovian — KS. Słovian Mikołów, Pocztowe PW. Katowice — KS. Diana Katowice na boisku Diany o godzinie 15.

B. Liga grupa I.: KS. Unja Kosztowy — KS. Słupna. KS. Powstaniec Brzezinka — KS. Sokół Wielki Chełm. Ostatni został zawieszony za awantury na boisku. KS. Nikiszowiec — KS. Śląsk Siemianowice.

Grupa II.: KS. Rozwój Kat. — TS. Murcki. Żydowski KS. — Kolejowe PK. Katowice. KS. Pszczyna — KS. Pszczyna — KS. Wełnowiec 25.

Grupa III.: KS. Strzelec Łagiewniki — KS. Walka Makoszowy, KS. Bytków — KS. Śląsk Kończyce, KS. Stella Chorzów — KS. „27" Orzegów. KS. Śląsk II Świętochłowice — KS. Naprzód Lipiny II.

Grupa IV.: KS. Strzelec Szarlej — KS. Strzelec Strzybnica, KS. Strzelec Rojca — KS. Odra Miasteczko, KS. Śląsk Tarn. Góry — IKS. Tarn. Góry. KS. Ruch Radzionków — KS. Fortuna Brzozowice.

Klasa B, grupa I.: KS. Sokół Nowy Bieruń — KS. Gwiazda Larysz. SMP. Kostuchna — KS. Strzelec Janów. **Grupa II.:** KS. Strzelec Makoszowy — IKS. Panewnik. KS. Orzeł Mokre — KS. Zetka W. Hajduki. KS. „32" Przyszowice — KS. Haller Kochłowice. **Grupa III.:** KS. Brynica Kamień — KS. Świerklaniec, KS. Pole Zachodnie — KS. Strzelec Nakło. **Grupa IV.:** KS. Zgoda Repty Nowe — KS. Polonia Lubliniec. KS. Olimpia Boruszowice — KS. Czarni Blachówka. Wszystkie rozgrywki odbędą się o godz. 15.

INNE IMPREZY SPORTOWE.

Decydujący mecz o wejście do Ligi śląskiej na boisku Słovianu o godz. 11,30 pomiędzy Iskrą a Orłem. Poprzednio decydujący mecz o mistrzostwo juniorów Śląska: Pogoń Katowice — KS. Dąb.

O WEJŚCIE DO LIGI PAŃSTWOWEJ

odbędzie się tylko jedno spotkanie w Poznaniu pomiędzy Legją poznańską i WKS. Śmigły Wilno. Śląsk Świętochłowice pauzuje i — jak słychać — ma grać z Wawelem, jednak prasie polskiej nic o tem nie wiadomo, bowiem zarząd KS. Śląska zawiadomił tylko prasę niemiecką.

Sport na Śląsku

Repr. P. Z. P. — K. KS. Pogoń. Dziś odbędzie się na stadjonie „Iskry" w Siemianowicach mecz pomiędzy zespołem mistrza Polski i reprezentacją śląskiego P. Z. P. Interesujące te zawody prowadzić będzie p. Rembalski. Początek o godz. 9.30.

Występ niemieckich akademików w Katowicach. 25 bm. zjeżdża do Katowic zespół wrocławskich akademików, który w spotkaniu towarzyskiem zmierzy się z mistrzem Polski, katowicką Pogonią. Początek zawodów o godz. 15-tej.

Pole Zachodnie — Strzelec (Nakło). Dziś na boisku Pole Zachodnie będzie rozegrany powyższy mecz piłki nożnej o mistrzostwo B-klasy. Początek o godz. 15-tej.

Sport w Bielsku i okolicy

Dziedzice: boisko KS. Grażyna, o godz. 11 odbędą się zawody Grażyna — Beskid (Andrychów). Sędzia p. Szweda. **Czechowice:** RKS. Czechowice — Soła (Żywiec) o godzinie 14-tej. Sędzia p. Steiman. **Oświęcim:** boisko PW i WF godz. 14,30 RKS. Oświęcim — RKS. Brzeszcze, sędzia p. Schimke. Godz. 11 Czarni Oświęcim — KS. Kopalnia Brzeszcze. Sędzia p. Leibler. **Bielsko:** boisko Hakoah, godz. 11. Leszczyński — Biała Lipnik. Sędzia p. Kapczyński. Godz. 14.30 Hakoah — B. F. C. Sturm. Sędzia p. Pozner. **Skoczów:** godz. 14,30 KS. Skoczów — KS. Chełmek. Sędzia p. Macher.

Sport w Kaliszu

R. K. S. — Strzelec. Dziś na stadjonie w Kaliszu odbędą się ciekawe zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B. między R. K. S-em i „Strzelcem". R. K. S. obecnie znajduje się w dobrej formie i należy się spodziewać zwycięstwa. W Skalmierzycach „Prosna" spotka się z tamt. K. P. W.

„Ruch" (Wielkie Hajduki) przed najcięższem spotkaniem bieżącego roku

Na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach odbędzie się dziś decydujące spotkanie o mistrzostwo Ligi państwowej pomiędzy zeszłorocznym mistrzem Polski „Ruchem" z Wielkich Hajduków i mistrzem Polski z roku 1932 Cracovią, zajmującą obecnie drugie miejsce za „Ruchem" w tabeli.

Mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie i podobnie jak w roku ub. będzie decydującym. O ile „Ruch" zwycięży — zdobędzie definitywnie tytuł mistrza Polski na rok bież. poraz drugi zrzędu. Gdy przegra nie straci jeszcze szans, ale kwestja uzyskania tego tytułu przesunęłaby się o kilka tygodni. Zależałoby to od tego, czy Cracovia w swoim zwycięskim pochodzie potrafi wygrać jeszcze wszystkie pozostałe rozgrywki. Ruch ma więc niebylejaką okazję, tembardziej, że gra na własnem boisku.

Oba zespoły wystąpią w najlepszych zespołach, Ruch jednak bez Giemzy, którego zastąpi Kubisz.

Początek o godz. 14,15. Ze względu na natłok przy kasach poleca się przybyć wcześniej.

Pozatem odbędą się spotkania: Warszawianka — Garbarnia. Wisła — Legja. Pogoń — Polonia.

Zdymisjonowany zarząd P. Z. T. K. rozwiązuje Śląski Związek Kolarski

Zdyskredytowany i zdymisjonowany zarząd Polskiego Zw. Tow. Kolarskich w Warszawie popisał się nowym „szlagierem", gdyż jak podaje prasa warszawska, na podstawie jakichś uchybień statutowych, rozwiązał wybrany w dniu 4 sierpnia zarząd Śląskiego Zw. Tow. Kolarskich, mianując komisarycznym kierownikiem Związku p. inż. Majnusza z Szopienic.

Krok ten coprawda zaskoczył opinję sportową Śląska, lecz zarazem spotkał się z ostrym protestem. Zarząd Śląskiego Zw. Kolarskiego wybrany został jednogłośnie na podstawie prawomocnych uchwał, przez wszystkie kluby śląskie, wyrażające zarazem dotychczasowemu prezesowi p. Skibie, podziękowanie za przeciwstawianie się w imieniu całego kolarstwa śląskiego, brudnym i nielicującym z etyką sportową machinacjom zarządu PZTK. w Warszawie.

Znając niezdrową atmosferę, jaka panuje w kolarstwie polskiem, pragniemy zaznaczyć, że krok PZTK. był zgóry do przewidzenia z tego powodu, że, jak wiadomo, dzięki inicjatywie Śląskiego Okręgu, 90 proc. klubów i okręgów polskich wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko zarządowi PZTK., żądając na podstawie uprawnień statutowych, zwołania nadzwyczajnego zebrania PZTK. Zarząd PZTK., chcąc uniknąć kompromitacji i nie dopuścić do krytyki, podał się do dymisji, wyznaczając nadzwyczajne walne zebranie PZTK. na dzień 11 listopada. Na to się jednak kluby nie mogły zgodzić, gdyż w dniu tym ze względu na święto państwowe i zaangażowanie sportowców, nie mogą one wysłać swoich delegatów, przyczem proponowały zwołanie zebrania na 18 listopada b. r.

Zdymisjonowany zarząd PZTK. nie zgodził się na to i drogą rozwiązania Śl. Zw. Kolarskiego pragnie unieszkodliwić przeciwników.

Zarząd PZTK. boi się widocznie Ślązaków, którzy — jak wiadomo — mają za sobą wszystkie okręgi. Śląsk wypowiedział wojnę zarządowi dlatego, że łamał on przepisy statutu i za cenę poparcia finansowego pewnej fabryki rowerowej sprzedawał tytuły mistrzowskie.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

23 bm. w Pszczynie; 25 bm. w Żywcu; 26 bm. w Świętochłowicach; 27 bm. w Michałkowicach; 28 bm. w Białej; 29 bm. w Rudzie.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

„Ruch" (Wlk. Hajduki) zwycięża B. K. S. (Nowy Bytom) w drużynowych mistrzostwach Śląska w boksie

Czwarta kolejka rozgrywek drużynowych o mistrzostwo Śląska w boksie przyniosła niespodziankę w formie łatwego zwycięstwa, jakie odniósł zespół Ruchu nad silną drużyną B. K. S. Nowy Bytom w stosunku 10:6. Obie drużyny straciły po 2 punkty już przed walkami. BKS. zyskał je w wadze ciężkiej a Ruch w wadze średniej, wobec niedotrzymania wagi.

Sportowo zawody stały naogół na zadawalniającym poziomie i widać, że rozgrywki coraz wyraźniej podciągają naszych pięściarzy w formie. Doskonałą formę wykazał **Binek** w spotkaniu z Macioszkiem, a spotkanie Krawczyka z Korzeńcem należało do najciekawszych. Zaintersowanie zawodami b. duże, przyczem należy zaznaczyć, że dzięki rozgrywkom drużynowym, szereg klubów słabo sytuowanych, podreperowało się finansowo.

Wyniki walk są następujące: (od wagi muszej do ciężkiej): Krawczyk II (N) stoczył zaciętą walkę z dobrze zapowiadającym się Jasińskim. W pierwszem starciu wyraźnie dominował Jasiński. Pozostałe zaś naogół wyrównane. Suchan (N) — Proske (R). Proske, wskutek ustawicznych uderzeń przeciwnika głową, został w drugim starciu zdyskwalifikowany. Spotkanie pomiędzy Krawczykiem i Korzeńcem było atrakcją zawodów. Początkowo Krawczyk „nie potrafił się nastawić" na długie ręce Korzeńca, lecz w następnych starciach miał stałe lekką przewagę. Korzeniec krwawił już od pierwszego starcia. Piechaczek (N), początkujący pięściarz, przegrywa przez techniczny k. o. do rutynowanego boksera Ponanty. Macioszek (N) przegrał przez techniczny k. o. do niezwykle usposobionego Binka. Paszek (N) i Nawrat (R). Walka dwu mało rutynowanych pięściarzy. Nawrat wygrał dzięki lepszemu finiszowi, przyczem Paszek stracił wiele na szybkości. Uherek i Wideman wygrali walkowerem.

Ruch tem samem wysunął się na drugie miejsce w tabeli i ma obecnie do rozegrania najcięższą rozgrywkę z IKB. Świętochłowice w dniu 2 listopada br. w Wielk. Hajdukach.

Tabela rozgrywek wygląda następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. wygr.
K. B. Świętochłowice	3	6	32:16
Ruch Wielk. Hajduki	4	6	39:26
BKS. Nowy Bytom	4	4	39:23
Slavia Ruda	3	4	32:16
Policyjny Katowice	3	4	29:17
27 Orzegów	3	3	25:10
Sokół Rybnik	3	3	27:31
Naprzód Lipiny	3	2	18:24
Policyjny Sosnowiec	3	1	15:33
06 Mysłowice	3	0	0:48

Z CYKLU DALSZYCH WALK O MISTRZOSTWO.

W poniedziałek, 22 bm. o godz. 20 w Świętochłowicach, w sali p. Szastoka, spotka się **I. K. B. i Naprzód.** Obie drużyny są w dobrej formie, o czem świadczą ostatnie wyniki, a zwłaszcza I. K. B., który wybił się na czoło tabeli. I. K. B. na pierwszem miejscu: Mrozek — Dziubiński, Pinta — Brosz, Nawa — Rudzki, Marek — Sowa, Świerk — Szymura, Piecha I — Nieszporek, Maćko — Wiechowski, Doleżol — Langer.

Atrakcją wieczoru będzie walka w wadze piórkowej: **Nawa — Rudzki.** Ostatni jest obecnie znów w starej formie. Ciekawi jesteśmy, kto zdobędzie zwycięstwo.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wręczenie nagród w Czeladzi. Dziś rano o godz. 10 w sali kina „Czary" w Czeladzi miejska Komisja P. W. i W. F. dokona wręczenia nagród zwycięzcom w zawodach o mistrzostwo Czeladzi, odbytych w ramach Tygodnia W. F. i P. W.



Sport w Krakowie

Tydzień P. O. S. w Krakowie. W ciągu bieżącego tygodnia, Krakowski Ośrodek W. F. organizuje treningi i próby o P. O. S. na stadjonach: Cracovii, Wojskowym, Makkabi, Olszy i Pocztowego PW. w godzinach 14—17. Każdy, kto posiada P. O. S. i jeszcze nie odnowił jej ważności na rok przyszły, powinien zgłosić się w podanych terminach dla powtórzenia próby.

Jesienny bieg na przełaj krakowskiego Okr. Zw. L.-A. odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 10. Start na Groblach obok Ośrodka W. F. Zgłoszenia przyjmuje się w Okr. Urz. Wych. Fiz. ul. Zwierzyniecka 6, od godz. 9—14. W biegu mogą brać udział także niestowarzyszeni.

Szukamy olimpijczyków w kolarstwie. Zawody kolarskie pod powyższem hasłem odbędą się 21 bm. na szosie Wieliczka — Kraków. Bieg dostępny także dla niestowarzyszonych. Zgłoszenia: Komenda P. W. Kraków-Miasto, ul. Zwierzyniecka 26, do dnia 20 bm.

Wisła — Legja. 21 bm. rozegrane zostaną na boisku Wisły zawody ligowe o mistrzostwo Polski między stołeczną Legją a Wisłą. Zawody te wzbudzają wielkie zainteresowanie, jako jedyne w tym dniu w Krakowie.

Sport w Wielkopolsce

Hokeiści berlińscy w Poznaniu. Dziś gościć będą w Poznaniu u drużyny Związku Strzeleckiego „Zuchowatych" hokeiści berlińscy B. S. C., który rozegrają spotkanie o godz. 1 na Stadjonie Miejskim. Będzie to pierwszy międzynarodowy mecz hokeistów polskich.

„Legja" i „Śmigły" występują w swych najsilniejszych składach. Dzisiejsze zawody o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Poznania „Legją" a mistrzem Wilna „Śmigłym" wywołały niezwykle wielkie zainteresowanie. Zawody rozpoczną się o godz. 14.30. Organizatorzy liczą, że na Stadjon Miejski przybędzie kilka tysięcy widzów.

Niecielkawy mecz reprezentacji Poznania z zespołem „HCP". Zawody treningowe pomiędzy „HCP." a reprezentacją Poznania zakończyły się niespodziewanem zwycięstwem „HCP" w stosunku 4:3 (4:2).

Zawody lekkoatletyczne w Krotoszynie. Dziś odbędą się w Krotoszynie na stadjonie przy dworcu zawody lekkoatletyczne pomiędzy Akademickim Związkiem Sport. Poznań a KS. „Astra" Krotoszyn. Początek o g. 14.

Ze sportu robotniczego

Dziś o godz. 14,30 odbędą się pierwsze rundy mistrzostw w tych klasach, jak następuje: Klasa A: RKS. Gwiazda Borki — RKS. Przyszłość Dąb na boisku Gwiazdy w Borkach; RKS. TUR Szopienice — Wolność Katowice III, na boisku TUR Szopienice; RKS. Siła Giszowiec — RKS. Hajduki Wielkie, na boisku w Giszowcu; RKS. TUR Mysłowice — RKS. Naprzód Chorzów, na boisku w Mysłowicach; RKS. Naprzód Rożdzień pauzuje. I. klasa B.: RKS. Biała Przemsza Jezor — Drukarski KS. Katowice, na boisku Stadjonu Macierzy Szkolnej w Niwce; RKS. Jedność — Chorzów II — RKS. Murcki, w Chorzowie II; RKS. Siła Łaziska Górne — RKS. Siła Janów na boisku w Łaziskach Górnych; RKS. Z. Z. K. Piotrowice — RKS. Hapoel Katowice.

Fryzjerski KS. zrezygnował z tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Śl. RKS. i będzie rozgrywał tylko zawody przyjacielskie i poszukuje przeciwników. Podokręg Rybnicki przeprowadził już mistrzostwa i kolejne miejsca w tabelce zajęły kluby: 1) RKS. Wolność Obszary, 2) Naprzód Czyżowice, 3) Jedność Knurów, 4) Ruch Niedobczyce, 5) Sparta Rybnik.

Dziś gości u siebie mistrz robotniczy Śląska polską drużynę robotniczą z Zabrza. — Spotkanie to budzi duże zainteresowanie w Rożdzieniu. Niemniej należy podnieść inicjatywę RKS. Naprzodu, który, nie bacząc na trudności finansowe, sprowadza polską drużynę robotniczą z Zabrza, umożliwiając jej rozgrywki na polskim terenie.

Kto będzie mistrzem B. kl.? Jesienne rozgrywki o mistrz. B. kl. w Zagłębiu wykazują dość wysoki poziom. Szereg drużyn znajduje się w b. dobrej formie, to też walki są b. ciekawe. Dziś naprawdę trudno byłoby przewidzieć, kto będzie mistrzem, bo do tytułu tego pretenduje aż kilka drużyn w każdej grupie. Hakoah Cynkownia, Dąbrowa oraz rewelacyjna drużyna na Czarnych, niemniej silne zespoły AKS. i Zewu — to wszystko pretendenci do zaszczytnego tytułu.

NAJTANIEJ

MEBLE

w firmie **A. Przygrowski**
CHORZÓW I (d. Król. Huta), Dworcowa 4
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe przyjmują do 1 listopada wpisy do

Szkoły Mistrzów Budowlanych

Nauka w 3 kursach. — Każdy kurs w sezonie zimowym od 1 listopada do 31 marca. Lekcje w godz. wieczorowych. Zgłoszenie w Zakł. ul. Krasińskiego 3.



Dopiero teraz nabyć można oryginalny

ODBIORNIK LUDOWY VE 301

— niezwykła selektywność i czułość - daleki zasięg - łatwość obsługi - patentowany filtr sieciowy - wbudowany eliminator

Po cenie oryginalnej tylko u firmy:

RADJO-MOTOR, KATOWICE

ulica Kościuszki 51, tel. 327-61
w Mysłowicach: w filii: A PIWOWAR, Pszczyńska 15

UWAGA! OKAZJA!
Sypialnie polerowane kompletne z 10 części w orzechu, mahoniu i innych fornierach już od zł. 600.—. Nowoczesne kompletne pokoje stołowe już od zł. 850.—. Kuchnie z 7 części już od zł. 115.—. Meble pojedyncze w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca jedynie
ŚLĄSKI DOM MEBLI — KATOWICE, tylko 3-go Maja 19.
Spieszcie obejrzeć nasze składy. Dostawa bezpłatna.

MEBLE

Posiadamy na składzie w wielkim wyborze jak: sypialki, jadalki, meble kuchenne i pojedyńcze. — Ceny niskie. — Sypialka już od zł. 345.

H. Rosenwald

Chorzów I. (Król. Huta), Szpitalna 4. Tel 437-94
Dostawa bezpłatna na cały Górny Śląsk.

---

5 — 8 Pań do lekkiej lepszej pracy zewnętrznej, przy wysokiem zarobkowaniu dziennem, może się zgłosić z dokumentami. Zdolnym stała posada i awans zapewniony. Znajomość fachowa nie wymagana, ponieważ wyszkolenie na miejscu bezpłatne. Warunki: ponad lat 24, dobra prezentacja i dobra wymowa. Zgłoszenia przyjmuje się w poniedziałek, 22-go i czwartek, 25-go b. m. od godz. 10 do 15-tej w Katowicach, Plac Wolności 6, parter lewo.

Mojej Szanownej Klijenteli do łaskawej wiadomości, że nadeszły najnowsze



radjo-odbiorniki

wszelkiego rodzaju

Oferuję po każdej cenie najlepsze i najnowsze odbiorniki, jakie dotychczas pojawiły się na rynku.

Janina Böhm

właść: Janina Berger

Mikołów, 3 Maja 8

Telefon nr. 21118

Przyjdź i przekonaj się bez przymusu kupna

Reformackie pigułki z marką Zakonnik



znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu**, cierpień **wątroby**, nadmiernej **otyłości**, **artretyzmu**, uderzeń **krwi** do **głowy**, uśmierzają **hemoroidy**, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.

Żądajcie wszędzie chodników

„Falaleum“

Cena 50 gr. za 1 m. długości

Maluj dom i sprzęty zanim będzie za późno

farba na cokół	kg.	1.50—1.80
farba lakowa do gruntowania	kg.	2.50
farba biała do gruntowania	„	2.50
lakier do podłóg	„	4.—
lakiery kolorowe do mebli kuch.	„	4.—
lakier emaljowy biały	„	4.—
Pokost-Rapid, wysycha w 6 godz.	„	1,40
pokost lniany, cena dzienna		
kreda szlamowa 3 korony	„	0.09
kreda szlamowa 2 korony	„	0.07
klej roślinny, suchy ½ kg.	paczka	1.00
pasta do podłóg jasna i kolorowa	„	2.50

Drogerja EMIL HELLER

Katowice, ul. M. Piłsudskiego 28 a.
Tel. 30614. Założono 1897.
Składu farb jako filję w Mysłowicach nie posiadam.

PODZIĘKOWANIE.

Do Instytutu Grafologiczn. TURAY KARTEN w Katowicach, ul. Kochanowskiego 11.

Droga i łaskawa Pani Turay, oraz JWPan Grafolog J. Karten! — Proszę przyjąć tych skromnych parę słów gorącego podziękowania. — Państwo! — byłam chora na wątrobę, zaburzenie serca i ciężki reumatyzm, cierpiałam. Wyschnięta byłam i spuchnięta cała. Różni lekarze orzekli, że niema dla mnie ratunku. Dzięki dziennikowi „Siedem Groszy“, dowiedziałam się o istnieniu osoby Pani Wilmy Turay i Pana Kartena. Ponieważ przez dużo takich oszustów i oszustek, które nie posiadają żadnego daru jasnowidzenia i podają sobie najrozmaitsze tytuły, zostałam nabrana, nawet tak daleko, że mi ostatnią bieliznę sprzedali. Przyznam Państwu obecnie rację, że ci sami oszuści, jakoteż oszustki zepsuły mnie tak daleko, że stałam pod ich wpływem i nie chciałam się udać do Państwa. Jakiś wyższy dobry duch, nie dał mi jednak spokoju i zmusił mnie do przybycia do Was. Za niepospolite zdolności i dary nadprzyrodzone pani Wilmy Turay, dla której z niekłamaną przyjemnością skreślam tych parę słów, jako dowód uczucia za trudy, przez Nią poniesione. Dar jasnowidzenia i jasnosłyszenia Pani Wilmy Turay, nie może budzić żadnych wątpliwości, bowiem, jak to stwierdzono przezemnie, doprowadził mnie do wniosku, że gdy zwykła jej świadomość znajduje się w zupełnym uśpieniu, ten dar Boży, kiełkujący w każdej istocie żyjącej, a nie znający ani czasu, ani przestrzeni, budzi się u Pani Wilmy Turay w całej swej pełni w stanie kataleptycznym podczas transu, którego o realności słów moich, każdy przekonać się może. Otóż otrzymane wskazówki i rady Pani Wilmy Turay w stanie hipnotycznym, doprowadziły mnie do zdrowia, tak, że za dwa miesiące przybrałam na wadze 25 funtów. Za uratowanie mego życia i zdrowia, niech Wam Bóg wynagrodzi! — Józefa Nikicin, Wielkie Hajduki, ul. Krakowska 165. Dnia 1-go października 1934 r.

Ogłoszenia

SZANUJ SWÓJ GROSZ! — Kupując meble w firmie „Meblanko“ Katowice, Młyńska 5, oszczędzasz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 110, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa zł. 290. — Dostawa bezpłatna. 924

MASZYNY Singera od 50 zł. Nowe maszyny od 180 zł. Gabinetowe od 220 zł. Maszyny krawieckie i szewskie tanio sprzedaje. Katowice, Zabrska 9, parter prawo, przy konsulacie niemieckim. 3902 d

KIOSK kupię lub poszukuję do wynajęcia. — Oferty do „Siedmiu Groszy“ pod „Poszukuję“. 1065

UCZ SIĘ STENOGRAFJI, maszynopisma i korespondencji w obu językach, a znajdziesz posadę. Katowice, Plebiscytowa 4 m. 4. 3984 d

KAWALER, lat 31, właściciel domku w mieście, poszukuje panny do lat 30 z posagiem 5.000 zł. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy“ pod „Kawaler“. 1071

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont“

PO ZŁ. 1.75 sprzedajemy krzesła wiedeńskie przy odbiorze 6 sztuk jak długo zapas starczy, z powodu braku miejsca. „Bazar Mebli“ Katowice, Kościuszki 12. Telefon 323-58. 1069

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Siedmiu Groszy“ wykonuję za przysłaniem zł. 1,50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterji. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini, udziela wszelkich porad życiowych na miejscu. 3990 d

SPRZEDAM gospodarstwo 32 morgi roli. Franciszek Cyroń, Skrzeczkowice, pow. Rybnik. 1044

DOBRZE zaprowadzona farbiarnia ubrań na Śląsku poszukuje wspólnika kawalera z gotówką 300 zł. Zgłoszenia: „Wspólnik“ przyjmuje „Siedem Groszy“. 1070

KURSY samochodowe Studencki, Katowice, Stawowa 5. Tel. 33313. Opłaty niskie na raty. 1067

OGŁOSZENIE. O. Z. Czekam na rozmowę — dyskrecja. J. B. 1072

TANI MIESIĄC. Tapczany, leżanki, kanapy, łóżko itd. po cenach zniżonych sprzedaje: — Zakład Tapicersko-Dekoracyjny „[illegible]“ — Katowice, Opolska 3. [illegible] d

SUKNIE szyję po 5 zł. według najnowszych żurnali. Katowice, Plac Dr. Rostka 3 m. 5. 3987 d

SZOFER uczciwy, mechanik trzeźwy poszukuje posady. Oferty do „Siedmiu Groszy“ pod nr. 1066.

SYPIALKI kupicie najlepiej i tanio w składzie mebli. Katowice, ul. Marjacka 26, róg Francuskiej. 3982 d

CHŁOPIEC do nauki piekarskiej potrzebny natychmiast. Zgłoszenia: Stanisław Gotowała, mistrz piekarski, Szarlej, 3-go Maja 41. 3975 d

NOWE I UŻYWANE wozy masarskie, mleczarskie, bryczki, platformy, ręczne wózki oraz siodła sprzeda tanio: J. Marx. Katowice, Słowackiego 26, tel. 347-98. 3972 d

WDOWA lat 40 z własnym domem oraz 5-pokojowem mieszkaniem zapozna dzielnego kupca względnie urzędnika państwowego w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy“ pod „Dobry charakter“. 3969 d

EGZYSTENCJĘ STAŁĄ znajdzie 5 panów w średnim wieku w poważnej firmie. Energiczni i wymowni reflektanci zgłoszą się w godzinach od 12—14 i 15—17. Katowice, ulica Młyńska 5 m. 4 w biurze. 1074

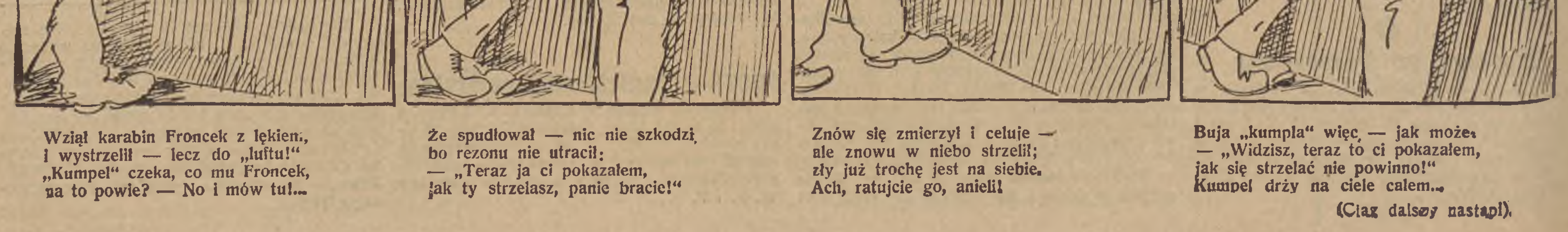
PIANINO zagraniczne, sprzedam tanio na raty. Wiadomość: Katowice, Rynek 8. I. 1073

OKAZJA. Kamienica trzechpiętrowa, wodociąg, kanalizacja, 43 ubikacyj, 4 składy, wyszynk trunków, ogród. Cena 60.000 zł. — Piekarnia z mieszkaniem i składem. Czynsz miesięczny 130 zł. natychmiast do wynajęcia. — Sklep z urządzeniem i mieszkaniem. Czynsz miesięczny 60 zł. — Dom wraz z ogrodem, 5 ubikacyj. Cena 6.600 zł. Gotówką 4.000 zł. — Górnośląskie biuro „Tranzakcja“. Katowice, Kościuszki 2, posiada wiele kamienic, domów do sprzedania.

ZIOŁA LECZNICZE, odpowiednio dobrane do cierpienia, leczą wszystkie choroby. Uleczalna jest w zupełności gruźlica (suchoty), choroby kobiece, sercowe, nerwowe, umysłowe, skórne, weneryczne, żołądkowe, wątroby, reumatyczne artretyczne, skleroza, dziecięce, choroby starości, niemoc płciowa itp. Posiadam liczne podziękowania. Zgłoszenia pisemne i osobiste. B. Marmolowa, Królewska Huta — Rynek nr. 7. 3979 d

---

Przygody bezrobotnego Froncka



Wziął karabin Froncek z lękiem,
i wystrzelił — lecz do „luftu!“
„Kumpel“ czeka, co mu Froncek,
na to powie? — No i mów tu!...

Że spudłował — nic nie szkodzi,
bo rezonu nie utracił:
— „Teraz ja ci pokażałem,
jak ty strzelasz, panie bracie!“

Znów się zmierzył i celuje —
ale znowu w niebo strzelił;
zły już trochę jest na siebie.
Ach, ratujcie go, anieli!

Buja „kumpla“ więc, — jak może,
— „Widzisz, teraz to ci pokazałem,
jak się strzelać nie powinno!“
Kumpel drży na ciele calem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na roli i w ogrodzie

Róże w zimie

Niejeden z naszych działkowców, mający w swoim ogródku róże szczepione — obojętnie krzaczkowe czy wysokopienne — głowi się i biada z nadejściem zimy, jak je zaopatrzyć, by mu nie wymarzły.



Wydobywanie róż przed zimą z ziemi, na której rosły i przechowywanie ich przez zimę w piwnicach czy komorach jest błędne. Krzew różany, o ile ma pędy i odnóżki dobrze zadrzewione jest wytrzymały na najcięższe nawet mrozy. Natomiast wrażliwe na mrozy są korzenie i świeże pędy. Wystarczy więc, jeśli każdy z krzaków, jak daleko jego korzenie sięgają, obsypiemy dodatkowo ziemią i nakryjemy listowiem, choiną lub drobnym suchym obornikiem. Cała sztuka racjonalnej hodowli róż polega na tem, aby zapobiec, by róże jesienią nie wypuszczały nowych pędów, które przed zimą nie zdołają dojrzeć i dostatecznie „zdrewnieć". Dlatego nie należy krzewów, począwszy od września, ani podlewać a temmniej zasilać nawozem.

Inny sposób zabezpieczenia wysokopiennych róż na zimę jest taki:

Skoro liście z krzewu opadną, odwiązuje się pień, przytroczony do palika. Po kilku dniach pochyla się korona róży ku ziemi. Zaraz po pierwszych mrozach nachylamy drzewko ostróżnie jeszcze bardziej ku ziemi, przykluczając koronę kluczką drewnianą i otulamy ją choiną lub listowiem. Pod koniec marca usuwamy zimową ochronę korony, pień ostrożnie prostujemy i znowu przywiązujemy łykiem do palika, a koronę przycinamy sposobem podanym w nr. 2gim niniejszego dodatku.

Zakochasz się...



widząc przecudowną cerę pani X., używającej krem „ALMA". Paryski ten krem Dr. Dubois „ALMA" usuwa wszelkie błędy piękności i nieczystości cery (wągry, pryszcze, piegi, plamy, zmarszczki etc.). Pod gwarancją 200 zł. zwracamy pełną cenę kupna w razie niezadowolenia „ALMĄ", nawet po zwrocie połowy pakietu niezużytego. Cena 1,50 zł., 3 słoiki 3,00 zł. Specjalna oferta: Kto w ciągu 3 dni prześle wycinek niniejszego ogłoszenia wraz z zamówieniem, otrzyma flaszkę franc. perfum „Origan" gratis.

DR. NIC. KEMENY, Cieszyn, skrytka pocztowa 100/1437.

Jesienne prace w ogrodach

Październik jest miesiącem zbioru dojrzewających późną jesienią owoców, jabłek i gruszek, t. zw. zimowych. Skoro już liście z gałęzi opadną, wtedy przystępujemy do zbioru owoców. Szlachetne odmiany zrywa się ręką, składając je ostrożnie do kosza, by owocu nie nadtłuc. Do zapasów zimowych bierze się owoce najzdrowsze, bez najmniejszej skazy, układając je jeden obok drugiego — na półkach, wysłanych czystą, długą słomą, w komorach nie zazimnych, albo w piwnicach nie zaciepłych z dostępem świeżego powietrza.



1. Jabłka: „Lordy Awenory"
2. Gruszki: „Szara bera"
3. Jabłka: „Złota reneta"

Tak zazimowany owoc trzyma się doskonale do Wielkanocy, a nawet do końca maja. Natomiast jabłka czy gruszki, strzęsione z drzewa, wskutek nadtłuczeń psują się często i nie dotrzymają n. et do Bożego Narodzenia.

— — — — — — — — — —

Na grzędach z agrestem, porzeczkami, malinami i jażynami należy dobrze wygrabić opadłe liście, ułożyć na kupę i spalić, celem uniemożliwienia przezimowania gąsienicom i mszycom; poczem trzeba ziemię pod i pomiędzy krzewami przeryć na głębokość ryla.

— — — — — — — — — —

Grzędy z poziomkami i truskawkami po starannem wygrabieniu nakryć należy pomiędzy krzakami 10-cio centymetrową warstwą spróchniałego nawozu, a w razie braku tegoż suchym prochem torfowym, celem ochronienia roślinek przed wymarznięciem.

— — — — — — — — — —

Dojrzewanie jarzyn skończyło się. Ogórki i dynie (banie) należy sprzątnąć przed pierwszemi przymrózkami, (z któremi trzeba się liczyć), bo najmniejsze przemarznięcie szkodzi im. Natomiast marchew, pietruszka i selery można pozostawić na czas późniejszy, gdyż nawet średni mróz nie zaszkodzi im. Wykopując je przy pomocy rydla lub motyczki, zważać należy, by jarzyn nie kaleczyć, a oczyściwszy je z korzeni, pozostawia je się przez pewien czas na wolnem powietrzu, by obeschły i dopiero potem można je zazimować w kopczykach, piwnicach, czy komorach.

— — — — — — — — — —

Na grzędach i rabatach, obsianych, czy obsadzonych kwiatami, widać już tylko resztki onego przepychu, podziwianego w lipcu, sierpniu i wrześniu. Poza georginami-daljami i astrami prawie wszystkie inne już okwitły. Czas zatem, by przygotować kwietniki na przyszłą wiosnę i lato. Dobrze jest kwietniki zmieniać, t .zn. grzędy, na których w tym roku rosły astry, stokrotki, bratki, goździki i inne, obsadzamy kwiatami cebulkowatemi, jak tulipany, narcyze, hiacynty, sasanki-śniegułki i in. Pod jedne i drugie trzeba już teraz w jesieni uprawę przygotować, t. j. usunąć latosie łodygi, opadłe liście i pozostałe zielsko dobrze wygrabić, grzędy pognoić drobnym, przeleżałym obornikiem i przekopać na głębokość rydla. Tak przygotowaną uprawę pozostawia się aż do pierwszych mrozów.

Cebulki tulipanów, naryzów hjacyntów, śniegułek wyjęte poprzednio z ziemi, sadzi się z końcem października lub na początku listopada. Każdą cebulkę osobno w odstępach 20-centymetrowych, w głębokości 10 ctm. w rozpulchnionej ziemi. Po obsadzeniu całej grzędy czy rabatu wyrównujemy grabką nawierzchnię, poczem dla zabezpieczenia sadzonek przed wymarznięciem przykrywa się całą grzędę średniej grubości warstwą drobnego obornika końskiego lub choiną, a w razie braku tejże opadłem listowiem. Tę osłonę zimową usuwamy w pierwszej połowie marca, gdy już minęła obawa cięższych mrozów.

Natomiast georginie - dalje, piwonje i lilje pozostawia się na grzędach dopóki wskutek mrozów nie zczernieją ich łodygi; poczem odcina się łodygi na wysokość 30 ctm. od ziemi, wyjmuje się je ostrożnie, oczyszcza z ziemi i wystawia przez dwa do trzech dni w miejscu zacienionem do obeschnięcia. poczem umieszczamy je na warstwie piasku w piwnicy czy komorze, w których przechowujemy zimowy zapas ziemniaków, kapusty i in. jarzyn. Na wiosnę, gdy przeminie fala ciężkich mrozów, wysadzamy je do ziemi, już w jesieni uprawionej.

— — — — — — — — — —

Kiedy i jak siać i sadzić bratki, stokrotki, goździki, balsaminy, astry i inne kwiaty — podamy wskazówki z początkiem wiosny.

Pięknie wyglądają kwietniki - grzędy i rabaty, których krawędzie są obsadzone niby obramowane zdobnemi trawami. Jak urządzić kwietnik, zależy to od zmysłu piękna każdego poszczególnego właściciela ogródka.

Grzyby

Znane są nasze lasy, bory i puszcze polskie z obfitości grzybów. Historja naturalna wymienia kilkadziesiąt gatunków. Są grzyby jadalne i trujące.



Pomiędzy grzybami jadalnemi zajmują czołowe miejsce **borowiki,** (rycina), których jest kilka odmian: **prawdziwy, kozak, brzozak, maślaki, rydze, smardze, kurki, gąski** i wiele innych.

Pomiędzy grzybami trującemi stoi na pierwszem miejscu **muchomor,** grzyb z wyglądu wspaniały i okazały (na białym trzonie duży kapelusz, koloru szkarłatnego obsiany białemi centkami).

Odróżnić można grzyby prawdziwe - jadalne od wątpliwych - trujących, łamiąc jego kapelusz (główkę). Grzyb jadalny nie zmienia koloru w miejscu przepołowienia, natomiast grzyby wątpliwe i trujące w oczach prawie nam zsinieją.

Grzyby są poważnym czynnikiem w gospodarstwie leśnem. Nietylko, że służą przez cały rok za okrasę pożywienia dla ludności wiejskiej i biedaków, żyjących w pobliżu lasów i borów, ale są również ważnym czynnikiem w eksporcie do miast i ośrodków przemysł. i fabbrycznych. W samym r. 1932 wywiózła Polska zagranicę blisko 300 tys. kwintali grzybów suszonych.

Grzyby spożywa się ugotowane, smarzone i marynowane. Borowiki, przedewszystkiem rydze marynowane są specjalnemi delikatesami.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 20-go października 1934 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 117.75 4 proc. poż. inwestycyjna ser. 121,90 5 proc. poż. konwersyjna 67.80, 6 proc. poż. kolejowa 74,88 — 74,75, 7 proc poż. stabilizacyjna 79,39 — 79.75 — 79.50,, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94 00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 55,00 — 54,75. Tendencja mocniejsza.

Akcje:

Bank Polski 96,00 — 96.75, Lilpop 11,00, Ostrowiec serja B 22,00, Haberbusch 35.00. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.65 — 123.96 — 123.34, Gdańsk 172.72 — 173.15 — 172.29, Holandja 358.70 — 359.60 — 357.80, Londyn 26.20 — 26.33 — 2607, Nowy Jork kabel 5 27 — 5.30 — 5.24, Paryż 34.90 i pół — 34.99 — 34.82, Praga 22.10 — 22.15 — 22.05, Szwajcarja 172.70 — 173.13 — 172.27, Włochy 45.35 — 45.47 — 4523, Berlin 213.35 — 214.35 — 212.35, Sztokholm 135.10 — 135.75 — 134.45.

Waluty:

Dolar prywatny 5.24. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 76.00, poż. Dillonowska 88.00, poż. stabilizacyjna 133.75, poż. warszawska 65 i trzy ósme.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 20 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 17. Owies cena tranzakcyjna tranz 30 ton 17.50. Owies cena orjentacyjna 17—17.25. Pszenica 17.25—17.75. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie wyczekujace.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 254 tony, pszenicy 235 ton, mąki żytniej 95.5 tony, mąki pszennej 99 ton. otrąb żytnich 136.5 tony, otrąb pszennych 100 ton, jęczmienia 340 ton, owsa 70 ton, grochu Wiktorja 25 ton, płatków ziemniaczanych 30 ton.

Wielka Nagroda!!!

Z powodu przypadającego w listopadzie jubileuszu naszej firmy i z okazji otwarcia działu wysyłkowego, postanowiliśmy rozdać zupełnie bezpłatnie 20.000 kostjumów damskich, pomiędzy naszych klijentów, którzy zamówią u nas jeden komplet.

Aby otrzymać bezpłatnie kostjum, należy rozwiązać niżej podaną szaradę i przesłać nam w liście trafne rozwiązanie wraz z zamówieniem na jeden z niżej wymienionych kompletów.

	5.	

Objaśnienie: Do pustych kratek należy wstawić odpowiednie liczby, aby w sumie dały liczbę 15 (wzdłuż, wszerz i wpoprzek).

NASZE REKLAMOWE KOMPLETY.

TYLKO ZA ZŁ. 13,10

wysyłamy: 3 metry materjału podwójnej szerokości na ubranie męskie lub na płaszcz damski, 1 koszulę męską w bardzo dobrym gatunku, 1 parę kalesonów trykotowych pierwszorzędnych, 1 szal męski wełniany zimowy, 1 parę rękawiczek zimowych, 1 pasek elegancki do spodni z niklową klamrą, 1 krawat jedwabny, 1 parę skarpetek bardzo mocnych i 3 chusteczki męskie do nosa.

TYLKO ZA ZŁ. 12,60

wysyłamy: 4 metry materjału t. zw. „Panamina" na ładną spacerową suknię damską, 1 chustkę ciemną, 1 parę pantofli damskich (prosimy podać rozmiar obuwia), 1 pullower damski wełniany we wszystkich kolorach, 1 koszulę damską z jedwabnym haftem we wszystkich kolorach, 1 parę reform damskich w doskonałym gatunku, 1 szal damski wełniany lub 1 apaszkę, 1 parę pończoch jedwabnych i 3 chusteczki damskie do nosa z jedwabną obwódką.

TYLKO ZA ZŁ 26,50

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów, na bieliznę wszelkiego rodzaju firmy I. K. Poznańskiego Sp. Akc., 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe, 1 parę dywanów na ścianę w ładne tkane obrazy, 2 prześcieradła białe i 3 ręczniki kąpielowe.

Komplety powyższe wysyłamy za zaliczeniem pocztowem na listowne zamówienie. Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy natychmiast pieniądze. Adresować:

FIRMA J. KALMANOWSKI, ŁÓDŹ, skrzynka pocztowa 30. Oddział 34.

Uwaga: Korzystajcie z dobrej okazji, rozwiążcie szaradę, dołączcie do zamówienia, a otrzymacie zupełnie bezpłatnie ładny kostjum damski, jako wynagrodzenie za rozwiązanie szarady.





Pewien ubogi ojciec, czując zbliżającą się śmierć, przywołał do siebie trzech swoich synów i dał pierwszemu koguta, drugiemu kosę, a trzeciemu kota. Powiedział im, że podarunki te nie są wiele warte ale jeśli znajdą kraje, w których są one nieznane, to przyniosą im niewątpliwie szczęście.

Po śmierci ojca powędrował w szeroki świat najstarszy syn i zabrał ze sobą koguta. Gdzie jednak przybył, to wszędzie koguta znano. Zdawało się już, że kogut nie przyniesie szczęścia swojemu posiadaczowi. Ale jakoś się tak złożyło, że przywędrował na pewną wyspę, gdzie ludzie nic a nic nie wiedzieli o istnieniu koguta, a nawet nie znali podziału czasu na godziny. Zupełnie nie mieli pojęcia, która jest godzina, gdy wstaje ranek, gdy wieczór zapada, lub w nocy, gdy zdarzało im się przebudzić.

— Spójrzcie na koguta! — mówił najstarszy brat, pokazując stworzenie. — Jest to dumny ptak który ma czerwoną koronę i ostrogi, jak rycerz. Zbudzi on was trzykrotnie nocą o oznaczonej porze, a gdy obudzi poraz ostatni, to znak, że wkrótce wzejdzie słońce. Kiedy zaś zapieje w biały dzień, to niewątpliwie odmieni się pogoda.

Kogut bardzo się podobał mieszkańcom wyspy. Umyślnie nie spali przez całą noc, aby słyszeć jak kur głośno obwoływał porę godziny trzeciej, czwartej i szóstej. Postanowili koguta kupić i dali najstarszemu bratu tyle złota, ile jest w stanie unieść osioł. Za tę cenę otrzymali upragnione stworzenie.

Gdy najstarszy brat powrócił ze swym skarbem do domu, wtedy wyruszył w świat drugi zkolei, zabierając ze sobą kosę. Zdawało się zrazu, że ten dar ojca nie będzie miał wielkiej wartości. Podczas wędrówki średni brat wszędzie napotykał chłopów z kosami. Aż wreszcie po długiem wędrowaniu, zabłąkał się do ukrytego wśród gór kraju, gdzie ludzie nic a nic nie wiedzieli o kosie. W kraju tym, gdy zboże dojrzewało, zrywano je rękami. Naturalnie robota taka musiała trwać bardzo długo i nie dawała wielkiego pożytku. W rezultacie żniwa kończyły się zwykle ogólnemi narzekaniami i płaczem. Zobaczywszy to średni brat wziął kosę i począł kosić zboże cicho, szybko, a tak sprawnie, że ludzie z podziwu otwierali usta i wybauszali oczy. Z największą też ochotą zaofiarowali mu za kosę taką masę złota, ile go był w stanie udźwignąć koń. Z tem też złotem średni brat powrócił do domu.

Na koniec wybrał się na wędrówkę brat najmłodszy, który postanowił zanieść swego kota do takiego kraju, gdzieby mógł go drogo sprzedać. Zrazu szło mu podobnie, jak i starszym braciom, i nie mógł zrobić z kotem dobrego interesu. Wszędzie były koty, nieraz nawet w takiej liczbie że ludzie topił młode kocięta. Wreszcie zaszedł brat najmłodszy do kraju otoczonego wokół wielkiemi lasami. W kraju tym nikt nigdy nie słyszał o kotach. Myszy natomiast było tam takie mnóstwo, że tańczyły po stołach i ławkach i gnieździły się we wszystkich dziurach. Nawet u króla w zamku piszczały myszy we wszystkich kątach i gryzły, cokolwiek im pod zęby wpadło. Ujrzawszy to najmłodszy brat wypuścił kota, który rozpoczął natychmiast polowanie na myszy i w krótkim czasie oczyścił z nich kilka sal w zamku królewskim. Poddani rozpoczęli wtedy prosić króla, aby kupił to pożyteczne zwierzątko, płacąc zań pieniądzmi ze skarbca państwowego. Król zgodził sę na to i dał najmłodszemu bratu za kota tyle złota, ile jest go w stanie udźwignąć wół. Najmłodszy brat powrócił zatem do domu z ogromnym skarbem.

W ten sposób skromny podarunek umierającego ojca okazał się wielkiem dobrodziejstwem dla troiga jego synów.



Widzi Staś ptaszynę biedną,
ćwierka sobie tam — na płocie —
już się myśli zdrożne lęgną,
jakby znowu ulec psocie?...

Plan gotowy — weźmie cegły
z pobliskiego rumowiska
i, zbuduje pułapeczkę,
by mógł ptaszka ujrzeć z bliska.

Poustawiał wszystko zgrabnie,
jedna, druga, trzecia, czwarta
i — na górze jeszcze jedna,
ale patyczkiem podparta.

Gdy już prawie miał gotowe,
wszystko prosto ustawione,
cegła spadła mu na rączkę!
Drze się Stasio zalzawiony...

Spuchł paluszek mu okropnie,
więc nieznośny bachor beczy.
Tak go Bozia ukarała,
że chciał ptaszka okaleczyć.

A tymczasem ot, z opłotka
sejmik wróbli nań już zerka
i, jakgdyby śmiał się z niego,
pit, pit, pit, pit sobie ćwierka...



Uszyła mi ją
z płótna matulka
Jest biała, cienka.
Wiem to ko......

• • •

Rozwiązania należy przysyłać najpóźniej do piątku. Jedno z dzieci, które nadeśle dobre rozwiązanie, otrzyma w podarunku piękną książeczkę.

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego „Kącika dla Dzieci" brzmi:

SIANO.

Tym razem dobrych rozwiązań otrzymaliśmy 121, nietrafnych 38.

N a g r o d ę w postaci książeczki otrzymała Zenobja Grzebieluch, Ogrodzieniec, ul. Sienkiewicza 36.

• • •

Aby ułatwić dzieciom przesyłki rozwiązań, zamieszczamy poniżej kupon, który trzeba wypełnić, wyciąć, złożyć do niezaklejonej koperty z adresem „Siedmiu Groszy" i napisem „Druk", oraz znaczkiem za 15 groszy. W ten sposób za przesyłkę rozwiązań nie trzeba płacić 30 groszy, jak to jest, gdy się je przesyła zwykłym listem.

Rozwiązanie zagadki „Kącika dla Dzieci" brzmi:

. . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.